DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Weiherowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. Toruń, sobota 23 kwietnia 1932 Nr. 94

Francja w obronie swych tez

na Konferencji Rozbrojeniowej

„Dla żołnierza przyszłej wojny będzie rzeczą obojętną z jakiej broni go zabijają"

Genewa, 22. 4. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat Francji **Paul Boncour** oświadczył, że Francja jest także zwolenniczką jakościowego ograniczenia zbrojeń, ale wypowiada się **nie za zniesieniem pewnych rodzajów broni lecz za ich oddaniem do dyspoz. Ligi Narodów** a to dlatego, **że chce wzmocnić Ligę Narodów i pragnie zwiększyć bezpieczeństwo.** Francja byłaby bardzo zaniepokojony, gdyby komisja główna przyjęła zaproponowaną rezolucję Simona i tym sposobem uniemożliwiła oddanie pewnych rodzajów broni do dyspozycji Ligi Narodów. Czy nie byłoby paradoksalne zniszczenie materjałów wojennych, które mogłyby być użyte do pomocy państwom napadniętym. Dalej Paul Boncour podkreśla niemożliwość uczynienia wojny tej humanitarną. **Dla żołnierza przyszłej wojny będzie rzeczą obojętną, czy zostanie on zabitym, pociskiem, pochodzącym z ciężkiej artylerji, czy z lekkiej, z żołgu, czy też bagnetem.**

W konkluzji Paul Boncour oświadcza, że delegacja francuska pragnie, by znalezioną została formuła, proklamująca zasadę redukcji jakościowych zbrojeń, ale nie przesądzająca w jaki sposób rezolucja ta będzie przeprowadzona.

DYSKUSJA.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał **Gibson**, który polemizował z argumentami, wysuniętymi przeciwko propozycji amerykańskiej oraz przeciwko wnioskowi angielskiemu. Rząd Stanów Zjedn. bynajmniej nie zamierza wyłączyć innego układu między grupami państw dla wzmocnienia bezpieczeństwa. Komisja winna powziąć pierwszą decyzję co do zniesienia zbrojeń agresywnych, to też Gibson udziela całkowitego poparcia propozycji Simona.

Delegaci Irlandji, Holandji, Australji, Portugalji, Chin i Szwecji poparli propozycję angielską.

Ostatni przemawiał **Litwinow**, który wypowiedział się **za rezolucją Simona.**

Zamykając posiedzenie, przewodniczący zaznaczył, że **wniesienie nowych projektów rezolucji stwarza nową sytuację,** wobec czego dyskusja **musi być kontynuowana.** Dalszy jej ciąg odbędzie się dziś.

Tardieu po przyjeździe do Genewy przyjął amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, któremu towarzyszy Norman Davis.

W czasie wczorajszego posiedzenia komisji głównej przybyli do sali obrad konferencji rozbrojeniowej premjer Mac Donald oraz kanclerz Bruening. Zarówno przybycie kanclerza Brueninga, który mimo, iż od tygodnia przebywa w Genewie nie pokazywał się w gmachu konferencji, jak i przybycie Mac Donalda **wywołało sensację.** Premjer Tardieu na dzisiejsze posiedzenie nie zjawił się, pozostawiając zadanie wyłuszczenia francuskiego punktu widzenia delegacji francuskiej. Większą część przedpołudnia spędził Tardieu na rozmowie ze Stimsonem.

„Najazd" premjerów na Genewę

Genewa, 22. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. ...tej minut 48 **Mac Donald wylądował na lotnisku pod Paryżem.** Premjera angielskiego eskortowała **angielska eskadra lotnicza aż do Le Bourget.** Niezwłocznie Mac Donald udał się **do ambasady angielskiej** i po kilku chwilach wypoczynku odjechał na Quai d'Orsay, gdzie natychmiast został przyjęty przez premjera **Tardieu.** Rozmowa obu mężów trwała dwa kwadranse.

Mac Donald i Tardieu opuścili Paryż o godzinie 21,50 i **przybyli** wczoraj **rano do Genewy.**

Niespodziewany przyjazd premjera Tardieu zostaje w **związku z rezolucją, zaproponowaną wczoraj przez John Simona** w sprawie ustalenie zasady **zniesienia pewnych rodzajów broni.** Ten projekt rezolucji, jak wiadomo, został przyjęty przez koło francuskie bardzo nieżyczliwie. Koła te uważają projekt rezolucji **za próbę storpedowania francuskiego projektu oddania do dyspozycji Ligi Narodów pewnych rodzajów broni** i w konsekwencji proklamowania pewnych rodzajów broni nawet bez dyskusji nad problemem bezpieczeństwa.

PRZECZYTAJCIE UWAŻNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEDNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DALSZĄ TABELĘ KONKURSU PREMJOWEGO.

Amerykańska niespodzianka

Oprocentowanie europejskich długów zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 22. 4. (PAT.). Stopa procentowa **pożyczek, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych przez narody europejskie,** a których spłata została zawieszona na podstawie moratorjum Hoovera, **ustalona została na 4% przez okres lat 10-ciu.**

Waszyngton, 22. 4. (PAT.). W związku z ustaleniem stopy procentowej długów, objętych moratorjum Hoovera na 4 proc. na okres 10 lat, z kół miarodajnych waszyngtońskich komunikują, że układ poprzedni, opracowany we wrześniu ub. roku przewiduje okres 10-letni oraz pewną stopę procentową, która miała być ustalona później. Stopa ta została określona obecnie. Sprawa została rozstrzygnięta w drodze dyplomatycznej. Departament stanu proponuje jednocześnie, by układ przybrał formę umowy prawnej. Departament stanu wyjaśnia, iż żądanie spłaty długów zgodnie z nowem oprocentowaniem, które zostanie skierowane do wszystkich narodów dłużniczych powinno być traktowane jako zwykła formalność.

Mac Donald ustępuje?

Następcą zostałby Baldwin

Londyn, 22. 4. (PAT). „Evening Standart" omawia **możliwość rezygnacji Mac Donalda z powodu złego stanu zdrowia,** zaznaczając, że choroba jego jest przedmiotem poważnej troski w łonie rządu. Gdyby to nastąpiło, to **nowych wyborów zdaniem dziennika nie będzie.** Zwykłą procedurą jest to, że ustępujący premjer poleci królowi kandydata, którego król przyjmie lub odrzuci. W danym wypadku **Mac Donald zaproponowałby zapewne Baldwina.**

Z odkrytą przyłbicą

Hitlerowcy przeciw mniejszości polskiej

Berlin, 22. 4. (PAT). Na przedwyborczem zgromadzeniu hitlerowskim w Pile, na które przybyło około 3.000 osób przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim poseł **Kube zadeklarował jasno stanowisko swej partji wobec mniejszości polskiej.** Oświadczył on, że po wyborach hitlerowcy pokażą Polakom, iż w Prusach panuje porządek i że **„nie zniesiemy polskich bezczelności w powiecie złotowskim".** Ustawodawstwo zostanie zmienione tak, aby **uniemożliwić przechodzenie ziemi w ręce Polaków** nawet obywateli niemieckich. Hitlerowcy zażądają, aby z **terenów nadgranicznych usunąć wszystkich duchownych narodowości nie niemieckiej.**

Marszałek Piłsudski w Rumunji

Bukareszt, 22. 4. (PAT.). *P. Marszałek Piłsudski odjechał do Falticeni* celem objęcia ofiarowanego mu przez króla szefostwa 16-go pułku piech.

P. Marszałkowi towarzyszą poseł *Szembek*, attache wojskowy ppułk. *Michałowski* i przydzielony przez króla dr. *Skupiewski*.

Na dworcu żegnali p. Marszałka imieniem króla marszałek dworu generał *Iliasievici*, premjer *Jorga*, wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie poselstwa oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Premjer Prystor na Zamku

Warszawa, 22. 4. (PAT.). P. prezes Rady Ministrów Prystor udał się wczoraj po południu **na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.** W czasie dłuższej rozmowy p. premjer informował p. Prezydenta **o bieżących pracach rządu.**

Zmniejszenie składek do Kas Chorych

(o) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Pojawiły się wiadomości o zmniejszeniu składek, wnoszonych przez pracowników do Kas Chorych. Dowiadujemy się, że **zmniejszenie dotyczyć będzie tylko pracowników rolnych i leśnych.**

Ulgi podatkowe

(o) **Warszawa,** 22. 4. (Tel. wł.). Wczoraj weszło w życie i zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie **o ulgach w spłacie zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. z podatków przemysłowych.** Rozporządzenie postanawia, że ocenę powstania zaległości wskutek złej woli płatnika wydają Izby Skarbowe.

Wczoraj również w Dzienniku Ustaw ukazała się **karna ustawa sądowa,** która ustala i definjuje przestępstwa i określa wysokość kar. Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 maja.

Eksport rumuński przez Gdynię

(o) **Warszawa,** 22. 4. (Tel. wł.). Sprawa skierowania częściowego wywozu rumuńskiego przez Gdynię przybiera coraz realniejsze formy. **Izba Handlowa Polsko-Rumuńska postanowiła utworzyć w Gdyni filję,** która zajmować się będzie popieraniem wywozu masła, jaj i drobiu z Rumunji do Anglji przez Gdynię.

Sowieckie hasło „wszystko dla wojny"

Możliwość konfliktu między Japonją a Sowietami

Moskiewski korespond. berlińsk. czasopisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" donosi, że w kołach Kremla „atmosfera stała się nader naprężona". Korespondent berliński stwierdza, że choć władza sowiecka nie życzy sobie dziś wojny, to jednak pragnie, aby ta wojna wybuchła nie obecnie a dopiero po trzech, czterech latach, gdy zostanie ukończona **budowa nowych olbrzymów przemysłowych na Uralu i basenie Kuźnieckim,** coby zbliżyło o kilka tysięcy kilometrów rejon przyszłych działań wojennych do baz zaopatrzenia wojennego. Po tym okresie zwycięstwo na Dalekim Wschodzie będzie, zdaniem sowieckich fachowców wojennych, najzupełniej zabezpieczone, gdy w warunkach obecnych wynik **wojny nawet w oczach największych optymistów, zdaje się być nader wątpliwy.** Ten punkt widzenia stał się obecnie i zasadą Politbiuro i ono gotowe jest pójść na nadzwyczajne ustępstwa, by zyskać na czasie".

To też, gdyby chodziło tylko o nastroje władzy sowieckiej w Kremlu, wszyscy byliby spokojni. Jednak decyzja zależna jest **nietylko od Moskwy, lecz przedewszystkiem od Japonji.** Ta zaś jest doskonale powiadomiona o zamiarach sowieckich fachowców wojennych i dla tych samych powodów, dla jakich Sowiety pragnęłyby odroczyć starcie, dąży ona do wywołania go jaknajwcześniej. Całe obecne zachowanie się **Japonji w Mandżurji** wskazuje, zdaniem sowieckich kół wojskowych, na chęć rozpoczęcia, zaraz **po okresie wiosennym operacyj wojennych.** Gromadzenie **japońskich grup szturmowych już się odbywa.**

Wobec tego Politbiuro zgodnie z oceną sytuacji, nastawia całą swą politykę pod hasłem: **„Wszystko dla wojny".** Hasło to wprowadza się w życie z pośpiechem i w tempie gorączkowem, zwłaszcza w fabrykach, obsługujących potrzeby armji. **Wszystkie żądania armji są zaspakajane** w pierwszym szeregu całkowicie i bez zastrzeżeń, nawet za cenę groźby głodu dla pozostałej ludności. Na Daleki Wschód ciągną długiemi sznurami pociągi z oddziałami wojskowemi, czołgami, samolotami i ciężką artylerją.

Kończąc, korespondent konkluduje: „Coraz bardzej się utrwala przekonanie, że zbliżamy się szybkiemi krokami do wojny, której znaczenia dla przyszłych losów nie wolno **zmniejszać"**

Organizacja rezerw niemieckich

Wysiłki niemieckie, zmierzające do ominięcia klauzul rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego, wchodzą obecnie pod względem przygotowania rezerw mobilizacyjnych w **nowe stadjum.** Bodźcem do tego stało się „rozwiązanie“ oddziałów bojowych Hitlera. Celem należytej oceny charakteru projektowanych zmian, warto wpierw uprzytomnić sobie, jak przedstawiało się przystosowanie rezerw wojskowych w Niemczech **do chwili obecnej.**

Jedyną oficjalną t. j. **jawną** siłą zbrojną niemiecką jest, jak wiadomo, **„Reichswehra“**, licząca około 4 tysięcy oficerów, oraz 98 tysięcy podoficerów i szeregowców. Służba w „Reichswehrze“ trwa 12 lat, przyczem traktat pokojowy ograniczył dopuszczalną liczbę zwolnionych ze służby do 5% stanu rocznie. Z tego źródła mogą zatem Niemcy posiadać obecnie — licząc od r. 1920 — 60 tysięcy zawodowo wyszkolonych oficerów, podoficerów i szeregowców w rezerwie. Ponieważ jednak kierownictwo Reichswehry stosuje gorliwie uprawnienia w zakresie zwalniania fikcyjnych „chorych“ lub uznanych po jakimś czasie za rzekomo „niezdolnych do służby“, przeto **liczbę przeszkolonych rezerw niemieckich wolno określić, jako równą pełnemu stanowi wojska. Stanowi to więc 200 tysięcy ludzi, służących w Reichswehrze lub zwolnionych z niej po kilku latach służby.** Trzeba przyjąć za regułę, że każdy szeregowiec, wychodzący ze służby czynnej, posiada wyszkolenie **podoficerskie,** a każdy dowódca nadaje się do posunięcia conajmniej o jeden szczebel stopnia służbowego wyżej. **Tych dwieście tysięcy ludzi przedstawia zatem olbrzymią armję kadr, jakiej nie posiada żadne, z wyjątkiem Rosji, państwo europejskie.**

Cztery miljony w pogotowiu

Obowiązek powszechnej służby wojskowej zastąpiony jest w Niemczech **udziałem w organizacjach wojskowych,** do których należenie stało się niejako „kwestją honoru“. Niemiec, zdolny do noszenia broni, a nie należący do któregokolwiek ze związków wojskowych, musi być przygotowany na znalezienie się poza nawiasem życia towarzyskiego i społecznego, a często nawet i na utratę możności zarobkowania. Partyjny charakter poszczególnych organizacyj ułatwia nabycie przygotowania wojskowego każdemu Niemcowi, bez względu na jego przekonania polityczne.

Wśród mnóstwa najrozmaitszych związków wojskowych w Niemczech, największe znaczenie i liczebność zdobyły sobie dotychczas następujące:

1) „Stahlhelm“, liczący przeszło miljon członków, podzielonych na oddziały b. żołnierzy frontowych, oddziały młodzieży i kobiet.

2) „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold“, będący organizacją republikańską, liczącą około 3 miljonów członków razem z młodzieżą i kobietami.

3) „Zakon młodoniemiecki“ („Jungdeutscher Orden“), liczący około 2 miljonów członków z pośród młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej.

4) kilkadziesiąt mniejszych związków poszczególnych rodzajów broni i służb, obejmujących b. uczestników wojny, oraz młodzież, a liczących razem do 5 miljonów członków.

Ogólna liczebność członków niemieckich organizacyj wojskowych przekracza zatem 12 miljonów osób. Nie należy tego utożsamiać, oczywiście, z rozmiarami faktycznego zapasu mobilizacyjnego, trzeba bowiem pamiętać, że wiele osób należy jednocześnie do kilku pokrewnych związków. W każdym jednak razie, nawet po zastosowaniu tej poprawki i po odliczeniu kobiet i nieletnich, — **przyjąć trzeba jako pewnik, że liczba zdolnych do noszenia broni członków organizacyj wojskowych niemieckich DOSIĘGA CYFRY CZTERECH MILJONÓW LUDZI.**

Jest to więc potężny rezerwuar ludzki, który w oparciu o 200-tysięczną kadrę, pochodzącą z Reichswehry, **posiada całkowitą możność przekształcenia się w KAŻDEJ CHWILI na olbrzymią armję czynną, która zarówno pod względem liczebnym jak wyszkoleniowym nie ustępuje armji cesarskiej z czasu wojny.**

Hitlerowskie oddziały szturmowe

Jeżeli chodzi o kwestję przysposobienia wojskowego, to jak wiadomo, reformy b. szefa Reichswehry, gen. von Seeckta z lat 1924/25 podporządkowały tę kwestję jednemu centralnemu kierownictwu, zogniskowanemu przy „Stahlhelmie“. Od dwóch lat jednak, dzięki wzmożeniu się wpływów osobistych Hitlera i dzięki pieniądzom Hugenberga, który aż do niedawna „wygrywał“ te wpływy dla celów niemieckiego przemysłu wojennego, — współzawodniczyć ze „Stahlhelmem“ zaczęła organizacja bojowa partji narodowo-socjalistycznej, występująca pod nazwą hitlerowskich „Oddziałów szturmowych“ („S. A.“ t. j. „Sturm-Abteilungen“). W związku z wewnętrzną sytuacją Niemiec, **organizacja ta wzrosła w ostatnich czasach do liczby 400 tysięcy ludzi.** Zasada organizacyjna hitlerowskich „Oddziałów szturmowych“ jest odmienna, niż w innych związkach wojskowych i — stwierdzić to trzeba z całą świadomością — znacznie **groźniejsza** w sensie swej wartości militarnej. W skład „Oddziałów szturmowych“ bowiem **przyjmuje się tylko ludzi bezspornie zdolnych do noszenia broni.** W przeciwieństwie do innych organizacyj, członkowie „Sturm-Abteilungen“ **podlegają skoszarowaniu i regularnemu szkoleniu, z zastosowaniem całego rygoru i dyscypliny życia wojskowego.** „Sturm-Abteilungen“ są więc w ścisłem słowa znaczeniu: **regularną armją dobrowolną, zbudowaną wedle wszelkich zasad nowoczesnych,** a więc **dzielącą się na trzy główne gatunki broni** (piechotę, jazdę i artylerję), **bogato wyposażoną we własne lotnictwo, we własne oddziały samochodowe, łączności, taborów i sanitarjatu,** jak i we **własny aparat administracyjny.**

Ten stan rzeczy był dotychczas przez niemieckie nacjonalistyczne czynniki rządowe „tolerowany“, — ściśle mówiąc: subwencjonowany za pośrednictwem kierownictwa Reichswehry wprawdzie hojnie, lecz **tajnie,** a to przedewszystkiem z uwagi na „Stahlhelm“, będący „oficjalnie“ ogniskiem ruchu przysposobienia wojskowego. Trudno sobie jednak nie zdawać sprawy, że rozrost organizacji hitlerowskiej, wykraczającej swym charakterem daleko poza ramy p. w., a stanowiącej faktycznie **obok** Reichswehry drugą armję regularną w Niemczech, — musiał się w pewnym czasie stać niebezpiecznym nawet dla wewnętrznej sytuacji w Rzeszy. Silne zabarwienie polityczne „oddziałów szturmowych“, oraz wykryte w okresie wyborczym przygotowania Hitlera do zamachu politycznego, skłoniły więc ostatecznie gabinet Rzeszy do „rozwiązania“ tej formacji.

W **następstwie** jednak tego kroku — rząd Brueninga, a ściśle biorąc: gen. Groener, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych, musiał **poddać rewizji także stosunek swój do pozostałych organizacyj cywilno-wojskowych,** zwłaszcza, gdy prezydent Hindenburg **zażądał** również rozwiązania republikańskiego i lewicowo nastrojonego „Reichsbanneru“.

Reforma min. Groenera

W tej sytuacji min. Groener ogłosił w ubiegłą niedzielę **zapowiedź zjednoczenia wszystkich organizacyj wojskowych w jedną całość pod nazwą ogólnoniemieckiego „związku sportowego“.**

Jest to fakt, który **od Europy, a zwłaszcza od Polski, wymaga wzmożenia tem silniejszej czujności i uwagi.**

Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że **rzucona przez ministra wojny Groenera zapowiedź zjednoczenia wszystkich niemieckich organizacyj wojskowych w jedną całość — kryje w sobie szeroki plan reformy niemieckiego systemu tworzenia rezerw, którego wprowadzenie teraz, po opanowaniu oddziałów hitlerowskich, stało się możliwe.** W tym zaś razie — rząd niemiecki uzyskałby **nietylko możność oparcia przysposobienia wojskowego o jednolity program szkoleniowy Reichswehry,** — ale również **możność przerzucenia zaoszczędzonych przy tem wielkich funduszów na tem rozleglejszy zakup materjału wojennego, budowę objektów wojskowych, urządzenie obozów ćwiczeń i t. d.**

Reforma min. Groenera byłaby więc od czasu reform gen. von Seechta — **drugim, wyraźnym już etapem do postawienia całej niemieckiej siły zbrojnej na stopie bojowej.** Będzie to oznaczało: — **zupełne zerwanie przez Niemcy klauzul rozbrojeniowych w zakresie przygotowania rezerw mobilizacyjnych.** Ogłoszenie tego projektu właśnie w chwili obecnej dowodzi, że **Niemcy nie liczą się wcale z Konferencją Rozbrojeniową,** na której jednocześnie demonstrują swoje demagogiczne wnioski, mające m. in. na celu także „zniesienie“ powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Genewa powinna się ocknąć ze złudzeń, póki jeszcze nie jest zapóźno.

My tu **na Pomorzu** — oczy mamy już dawno otwarte i — czujne.

Polacy w Niemczech w jednym szeregu

Apel kapłana śląskiego

„Dziennik Berliński“ zamieszcza obszerne pismo ks. Karola Koziołka, prezesa Związku Polaków na Śląsku Opolskim i posła na sejmik prowincjonalny śląski. Ks. prob. Koziołek zwraca w swem piśmie uwagę na niesłychane następstwa abstynencji wyborczej Polaków w Niemczech dla sprawy polskiej i podkreśla **zdecydowane i jednolite oblicze antypolskie katolickiej partji centrowej,** żerującej oddawna na najświętszych dobrach ludu śląskiego, bo na jego głębokiej religijności i przywiązaniu do kościoła katolickiego.

„Przed wojną — pisze ks. K. — łączyła nas Polaków czas jakiś współpraca z centrowcami. Ale od szeregu już lat nic nas nie łączy z nimi, przeciwnie, centrowcy zwalczają nas usilnie. Czytałem niedawno w centrowskiej „Oberschlesische Volkszeitung“ słowa: „Z wszystkich partyj najgwałtowniej zwalczaliśmy Polaków“. Dzisiaj jeszcze zawzięciej obracają w czyn swoje wrogie słowa, **chcąc nam wydrzeć naszą narodowość i pozbawić nas wszelkiego znaczenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.** Faktem jest, iż centrum niemieckie wypisało na swym sztandarze hasło **niemczenia naszego ludu polskiego.** To zaś nietylko sprzeciwia się naszej narodowości, ale i naszej moralności. Czemże bowiem jest niemczenie naszego ludu? Jest to wytwarzanie **ludzi o podwójnych obliczach.** Człowiek zniemczony **nie jest ani Polakiem, ani Niemcem.** Człowiek taki, jeśli ma sumienie, to to sumienie nie daje mu spokoju. On bowiem wyparł się swej rodziny, swego pochodzenia. A to jest niemoralne, to sprzeciwia się naszym zasadom. Każdy Polak-katolik zobowiązany jest bowiem szanować i czcić swą wiarę św. i swą narodowość. Nie dajcie się bałamucić, wiernie stójcie przy Waszej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej, a w zbliżających się wyborach odniesiemy wówczas świetne zwycięstwo“.

Z pod fartuszka

Wiosenna powódź „politycznych“ plotek, wśród których pławi się i raz poraz tonie opozycja, wydobyła niedawno na wierzch mętną pianę „źródłowych“ informacyj o rzekomych „próbach porozumienia“, przedsiębranych jakoby przez „sanację“ w kierunku... partyj politycznych. Twórcy tej zabawnej bajeczki, szerzonej ze skwapliwym zapałem zwłaszcza przez prowincjonalne gazety Stronnictwa Narodowego, napewno sami zdawali sobie sprawę z jej bezsensownej niewiarygodności. Cóż im jednak szkodziło szerzyć nonsens? Przecież to nie pierwszy raz ani nie ostatni. A nuż się uda „dokuczyć sanacji“?

Mniejsza z tem, że się „nie udało“ — i to znów nie pierwszy i nie ostatni raz. Ale z tem gorzej, że w związku z tą brednią bardzo rychło a bardzo niedwuznacznie pokazało się, iż o „sojuszu opozycyjno-sanacyjnym“ roi się tylko w głowach... samych pp. przywódców partyjnych, tęskliwie a daremnie wzdychających do jakiegoś „odprężenia“ własnej beznadziejnej sytuacji... Z puszczoną w ruch plotką trzeba więc było dla ratowania pozorów — „coś zrobić“. I oto śląska korfantowska „Polonia“ a w ślad za nią wstydliwie również pomorska prasa Str. Narodowego bąknęła półgębkiem, że:

> *sanacja w istocie nie myśli ani o kompromisie z lewicą, ani z prawicą, ale zabiega o poparcie wpływowych czynników w... masonerji polskiej, a temsamem masonerji międzynarodowej. Pewne kontakty, w tym kierunku zostały już nawiązane...“*

Taki to już jest bowiem obyczaj Str. Narodowego, że ilekroć przyjdzie mu ochota oskarżać kogoś o jakieś „ciemne machinacje“, tylekroć z wdziękiem przypina mu fartuszek masoński. Boć to przecież ta masonerja to jednak jakaś taka „zagadka“ i „tajemnica“, o której przeciętny czytelnik mało co wie, a więc można na jej czarne konto zapisać wszystkie rachunki i porachunki.

„Zagadka“? „Tajemnica“? A czyby może do jej wyświetlenia w oczach nieświadomego czytelnika przyczyniły się takie oto fakty:

Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż), twórca t. zw. „Ligi Narodowej“, która następnie drogą ewolucji przekształciła się na Narodową Demokrację, a więc z kolei rzeczy również na dzisiejsze Stronnictwo Narodowe, — był nietylko z poglądów, ale i z faktycznej przynależności organizacyjnej — masonem.

Również masonami byli inni wybitni członkowie i działacze Ligi: Gałęzowski, Laskowski, Dygat, Korytko i szereg dalszych.

Zygmunt Balicki, którego pisma wspólnie z książkami R. Dmowskiego do dziś uważane są za „katechizm“ ideologji Str. Narodowego, do końca życia nie przeczył, że należał niegdyś do masonerji. I to bynajmniej nie „polskiej“, tylko właśnie międzynarodowej.

Ale mógłby ktoś powiedzieć, że to „dawne czasy“, które „nie piszą się w rejestr“. Sięgnijmy więc ku bliższym, już nawet pomajowym. Oto zakładając Obóz Wielkiej Polski — p. Roman Dmowski wydał książeczkę p. t. „Religja w życiu społecznem“, mającą być dalszym ciągiem „katechizmu“ Str. Narodowego. Książka ta spotkała się ze strony Kościoła ze zdecydowanem potępieniem, jako szerząca przeciwne wierze, masońskie idee. Wystarczy tylko wspomnieć, jak mocnemi słowami napiętnował ją ks. Arcybiskup Ropp. Wystarczy również przypomnieć, jaką falę oburzenia wywołały enuncjacje czołowego publicysty O. W. P., p. Jana Rembielińskiego, streszczające się w bluźnierczej nawskroś masońskiej teorji: „Bogiem moim jest tylko Ojczyzna“.

Jeśli tych przykładów zamało, to może warto przypomnieć: — kto to w poprzednim Sejmie, w latach 1928-30, sprzymierzał się dla celów „politycznych“ ze znanymi i jawnymi działaczami masonerji polskiej z „wielkim mistrzem loży“, ówczesnym senatorem Strugiem-Galeckim, z pp. Posnerem, Thuguttem i z innymi wybitnymi członkami, „loży“ polskiej i nietylko „polskiej“, siedzącymi na ławach PPS. i Wyzwolenia?

Czy nie było tym „kimś“ — Stronnictwo Narodowe? Czy nie widywało się p. Strońskiego w zażyłych poufnych naradach kuluarowych z niewątpliwym masonem p. Woźnickim, a p. Trąmczyńskiego ze znanym ateistą p. Czapińskim z PPS. A po tysiącznych przykładach ich wspólnej, zajadlej walki przeciw Obozowi Marsz. Piłsudskiego — czy trudno domyśleć się, jakiej to natury były ich wspólne „sojusze“, „przymierza“ i narady? I czy według ich dzisiejszej, nadal wspólnej taktyki opozycyjnej można przypuścić, cokolwiek innego, niż to, że ten bliski i zażyły kontakt Stronnictwa Narodowego z masonami dziś właśnie jeszcze się zacieśnił?

Źle jest operować masońską „tajemnicą“, kiedy ktoś sam trzyma się masońskiego fartucha. Jeszcze gorzej jest narzekać na ciemne machinacje masońskiej międzynarodówki, kiedy się jej tak wybitnym przedstawicielom, jak osławiony Levi Blum, dostarcza atutów do atakowania Polski. Ale najgorzej jest — pociągnąć kogoś za język, zamiast samemu nabrać wody w buzię, żeby nie paplała bezsensownych plotek o „masonerji i sanacji“.

Hitler na Śląsku niemieckim

Obłędna agitacja

Jak już donosiliśmy **Hitler ugania samolotem po Niemczech** chcąc zdobyć jak najwięcej głosów na „dzień pomsty i zapłaty" 24 kwietnia. Jego organ naczelny „Völkischer Beobachter" przynosi płomienne opisy pobytu i przemówień Hitlera, m. i. na Śląsku o czem wspominaliśmy już pokrótce. Warto jednak przypatrzeć się bliżej tej **mentalności hitlerowskiej** i tym nastrojom rewizyjno-krzyżackim, aby obraz ten utrzymał nas nietylko w silnej odporności, lecz i **pobudził wszystkie polskie elementy do stworzenia zwartego i jednolitego frontu przeciw owej germańskiej ofenzywie.** Wyrazem tego frontu winny być zarówno **energiczne posunięcia w Genewie jak i zaprzestanie waśni partyjnych wewnątrz państwa.**

Korespondent „Völkischer Beobachter" nadsyła swemu pismu taką oto korespondencję z Bytomia:

„Adolf Hitler przemawia w Bytomiu ...o **100 metrów od polskiej granicy.** Stoimy na małym wzgórku przed miastem. U naszych stóp wąski rów **oznacza linję graniczną.**

— **„Patrzcie, tam jest Polska!** tam w każdej kopalni pracował **mój ojciec(?) i mój dziad(?)** a teraz są tam Polacy!" — ryczy „wódz". W oczach bytomskiego hitlerowca wilgotnieją łzy... „Nie można o tem myśleć — spowiada się dalej — gdyż ogarnia wprost **wściekłość!** Musimy stąd się przyglądać, jak tam Polacy **wykopują kartofle z naszych gruntów** (kartoflany patrjotyzm złodzieja, któremu właściciel odebrał łup!). Nic na to nie możemy poradzić! Tylko w pewnych godzinach dnia wolno przechodzić granicę! (czy po polskie kartofle?) A przytem to **nasz(!) kraj,** który **nam został złupiony(!)**
Nasz własny(!) kraj!"

DO

„W Rzeszy nikt niema pojęcia — opowiada stary hitlerowiec śląski — cośmy tu przeżyli w ostatnich latach. Cóż mogą tam wiedzieć o naszej nędzy? Dziś jest gorzej niż dawniej. **Dawniej dręczyli(!?) nas Polacy, ale mogliśmy się przynajmniej bronić, odsyłaliśmy ich poza granicę z pokrwawionemi głowami** („mit blutigen Köpfen"). Ale teraz cóż można poradzić na nędzę?" — Dalej żali się na strasznie ciężkie położenie niemieckich robotników na niemieckim Śląsku. Nieraz po **trzy rodziny mieszkają w jednej kuchence i na trzy zmiany sypiając na tych samych łóżkach. „Gdyby nie było Adolfa Hitlera, dawno wpadlibyśmy w rozpacz,** ale mamy do niego zaufanie, **on nas znów wyswobodzi!"**

Korespondent „Völk. Beob." opisuje dalej entuzjastyczne przyjęcia **„podniebnego wodza",** który z błękitów spłynął na swym warkoczącym samolocie na wielki stadjon, gdzie go oczekiwało 60.000 ludzi.

„Wódz jest obecny... Wódz mówi... Milczenie bez tchu, potem burzliwy entuzjazm, potem znów milczenie... (kapitalne!) Twarde jak uderzenia młotkiem padają słowa Hitlera: „Zarzucają mi, że **chce oddać granicę.** Kto oddaje granicę Niemiec? Czy moi Górnoślązacy? Ci, którzy całe Niemcy wzywają do **uświadomienia narodowego? Granica nie będzie zagrożona od tego dnia, kiedy przebudzenie przejdzie przez całe Niemcy** (tj. kiedy on — Hitler zacznie rządzić). Wiedzą o tem **ci tam poza granicą, wiedzą o tem także Francuzi za Renem!"** — **„Groźnie wyciągnęło się ramię „wodza" ku „zagrożonej" granicy Orkan sprężonej namiętności owłada masami". „Orkan von zusammengeballter Leidenschaft pacht die Massen")** Niemiec **ki(!) Górny Śląsk poznał swego wodza!"**

Hitler wygrywa nędzę niemieckich robotników Śląskich jako „atut" do swej walki przedwyborczej. Tęsknota za **polskiemi kartoflami, za pracą w polskich fabrykach i kopalniach, za bogactwem polskiej ziemi** — mogą istotnie rozpętać wśród bezrobotnych niemieckich nędzarzy „orkan sprężonej namiętności", zwłaszcza jeśli jest on umiejętnie podsycany przez agitatorów narodowo-socjalistycznych.

Ta nienawiść rozpasana po tamtej stronie **kordonu granicznego,** winna być bodźcem do zwartego **frontu zgody narodowej po tej stronie,** po stronie Niepodległej, Zmartwychwstałej Polski!

Nowelizacja ustawy

o Monopolu Spirytusowym

Projekt nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym wraz z ostatniemi zmianami był przedmiotem dalszego uzgadniania na konferencji, która odbyła się w radzie naczelnej przemysłu gorzelni rolniczych.

Zmieniony obecnie projekt przewiduje między innemi zezwolenia na utrzymywanie gorzelń tylko w tych majątkach, których obszar wynosi conajmniej 300 hektarów. Pozatem projekt wprowadza pewne zasadnicze zmiany w dotychczasowym systemie obliczania należności właścicielom gorzelń za dostarczony spirytus, zmieniając jednocześnie sposób rozdziału kontyngentów dostawy spirytusu.

Również projekt nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym poddano obradom konferencji, która odbyła się w ministerstwie rolnictwa. W wyniku obrad tej konferencji wybrano dla dalszego uzgodnienia projektu specjalną komisję, w składzie przedstawicieli organizacyj rolniczych oraz zrzeszeń gorzelniczych.

Skutki „tolerancji" p. Graviny

Charakterystyczny komunikat Senatu gdańskiego

Pismo **socjalistyczne „Danziger Volksstimme"** zamieściło **artykuł,** zawierający uwagi co do stanowiska Senatu względem uporczywie **krążących pogłosek o zwiększonej działalności hitlerowców w Gdańsku i przybyciu szeregu wyższych oficerów sztabu głównego Hitlera z Monachjum, przygotowujących teren dla zainstalowania tutaj sztabu Hitlera.** M. in. pismo zaznacza, iż jak mu całkiem dokładnie doniesiono, przybył do Gdańska **podpułkownik Brinitz, a następnie oficer sztabu Hitlera Regansky.** Obaj mają idotychczas przebywać w Gdańsku. „Danziger Volkstimme" kończy swój artykuł ostrem wezwaniem do Senatu o **należyte wyjaśnienie tych wszystkich informacyj,** które, ze względu na konkretne dane — **powinny być sprawdzone.** Apel „Danziger Volksstimme" tym razem wywarł **pewne wrażenie** i spowodował już w wydaniu popołudniowem nacjonalistycznego „Danz. Neuste Nachrichten" „zaprzeczenie" wszystkich wiadomości, dotąd się ukazujących w prasie gdańskiej. Informacje o przyjeździe do Gdańska oficerów sztabu Hitlera i o pobycie księcia Augusta Wilhelma Senat kwalifikuje jako rzekome **„kłamstwa", również „kłamstwem" nazywa informacje o krążeniu po Gdańsku w niedzielę oddziału motocyklowego umundurowanych hitlerowców.** „Zaprzeczanie" jednak przez Senat tego ostatniego **faktu,** którego **naocznymi świadkami byli ludzie wychodzący z kościoła po nabożeństwie, podaje w wątpliwość również i resztę innych „zaprzeczeń", tembardziej, że krążą najbardziej dokładne informacje** co do miejsca zamieszkania w Gdańsku ks. Augusta Wilhelma. Ma on mianowicie przebywać w jednej z will, położonych przy ul. Baumbach we Wrzeszczu.

„Danziger Volkstimme" zastanawia się nad sytuacją senatu gdańskiego a w szczególności prezydenta Ziehma **w Genewie** w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi. Pismo jest zdania, że położenie to jest **bardzo drażliwe, a to z powodu zupełnej bierności, stosowanej przez senat** w stosunku do dwuch ważnych dziedzin ustroju państwowego Gdańska, a mianowicie: **sądownictwa i policji,** które zupełnie otwarcie **opanowane są przez hitlerowców, nie usiłujących nawet ukrywać tego faktu.** Dwa wydarzenia ostatnich dni **są** tego wyraźnym dowodem, a mianowicie: **stworzenie** w Gdańsku **filji związku prawników narodowo-socjalistycznych,** i to jako aktu demonstracyjnego przeciwko rozwiązaniu armji prywatnej Hitlera **w** Rzeszy niemieckiej oraz **udział oficera policji** w powitaniu Hitlera. Pismo jest zdania, że nareszcie należy **„coś"** przedsięwziąć, by zaradzić sytuacji, „która może mieć groźne skutki dla **samodzielności Gdańska".**

Zęby się wprost zaciskają i wyczerpuje się kres cierpliwości polskiej, gdy stajemy oko w oko z następującymi faktami. Oto przed paru dniami w Gdańsku w instancji apelacyjnej odbyła się **rozprawa przeciw hitlerowcowi Kuschelowi,** który we wrześniu zeszłego roku **śmiertelnie zranił sezonowego robotnika polskiego Słowika.** W pierwszej instancji Kuschel **został od winy i kary zwolniony.** Wyrok ten został przez sąd apelacyjny zatwierdzony; sąd przyznał, że **Kuschel „działał w obronie koniecznej".**

Przypomnieć należy przy tej sposobności, **że dotąd** we wszystkich wypadkach gdy **oskarżonymi bywali hitlerowcy lub inni obywatele gdańscy, zaś ofiarami Polacy, sądy gdańskie wydawały wyroki uniewinniające.**

Utworzenie ostatnio w Gdańsku oddziału **prawników narodowo-socjalistycznych,** do którego przystąpiło **wielu sędziów i prokuratorów gdańskich,** rzuca wyraźne „światło" na dotychczasowe postępowanie sądownictwa gdańskiego w podobnego rodzaju procesach sądowych.

Żywotne interesy Polski w Gdańsku

muszą być należycie zabezpieczone

W dn. 17 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i polityczne. W wyniku posiedzenia uchwaliła Rada Naczelna m. in. następujące rezolucje:

1) Rada Naczelna zwraca się do Rządu oraz do polskich sfer gospodarczych o zaostrzenie polityki, **zabezpieczającej żywotne interesy polskie przed szowinizmem czynników gdańskich,** uniemożliwiających współżycie Wolnego Miasta z Rzeszpospolitą Polską na podstawie lojalnej i rzeczowej współpracy.

2) Wobec stałego wzrostu organizacyj hitlerowskich w Gdańsku, dążących do stworzenia na tym terenie **podstawy akcji antypolskiej,** która **coraz bardziej zagraża pokojowi,** Rada Naczelna zwraca się do Rządu z prośbą o **podjęcie najenergiczniejszych kroków celem usunięcia organizacyj tych z terenu W. M. Gdańska.**

3) Rada Naczelna Z. O. K. Z. apeluje do całego społeczeństwa o stosowanie **bezwzględnego bojkotu zakładów letniskowych i kasyna gry w Sopotach.**

4) Rada Naczelna potępia w sposób jak najostrzejszy **dającą się zauważyć** od pewnego czasu na łamach kilku pism polskich, a inspirowaną przez **tajemnicze czynniki akcję rozbijania mniejszości polskiej na terenie Rzeszy Niemieckiej przez podważanie autorytetu jednolitego Związku Polaków w Niemczech** oraz szkalowanie polskich kandydatów do Sejmu Pruskiego w momencie prowadzonej przez nich akcji wyborczej.

Nie oskarżając w społeczeństwie polskiem nikogo o złą wolę i świadome w tej sprawie działanie, Rada Naczelna zwraca się do wszystkich czynników politycznych i prasowych z przedstawieniem niesłychanej szkodliwości tej **niedopuszczalnej z punktu widzenia interesów narodowych akcji.**

Akcja budowlana

Na terenie sekcji pracy Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia obecnie opracowuje się statut organizacii mieszanej, która będzie miała na celu realizację projektów, związanych z akcją budowlaną. W związku z tem, odbywają się konferencje przedstawicieli zainteresowanych przemysłowców.

Wart Pac pałaca...

Sowiecko-niemieckie manifestacje wspólnoty politycznej

„Matin" paryski, omawiając odbyte w Genewie uroczystości 10-lecia Rapallo, w artykule Korab-Kucharskiego pisze co następuje: „Nawet w kołach niemieckich to **uczczenie z wielkim hałasem przyjaźni niemiecko-sowieckiej w dniu przyjazdu p. Stimson'a do Genewy, uważane jest za błąd taktyczny, co zdarza się często dyplomacji Rzeszy.** Choć intencje p. Stimson'a nie są dokładnie znane, wiadomo jest jednak, w jak szerokiej mierze **delegacja niemiecka ma nadzieję skorzystać z tej wizyty.**

Na ten sam temat pisze Albert Jullien w **Le Petit Parisien:** „Kanclerz Bruening nie czekał, by dać miarę swego zmysłu politycznego. Wobec tego, iż nic specjalnie ważnego nie było przewidziane ani na dzisiaj ani na jutro, mógł on doskonale odłożyć na 24 godziny swój wyjazd z Berlina i uczcić w stolicy Rzeszy zdarzenie jakiem było, przed 10 laty **niespodziewane podpisanie w Rappallo traktatu sowiecko-niemieckiego.** Wolał uczynić z tego przedmiot pierwszego przejawu swej działalności w Genewie. Oczywiście był w prawie, **lecz nie mniej posiada to bardzo wątpliwy smak"...**

„Ci, którzy tak jak my, brali udział, 16-go kwietnia 1922 r. w pracach konferencji Genueńskiej, zachowali w pamięci nietylko **„coup de theatre",** który **wydarzył się w ten drugi dzień Świąt Wielkiejnocy, ale również i manifestacje wylewnej radości, które spowodował w łonie delegacyj niemieckiej i sowieckiej.**

Warto zwrócić uwagę na **deklaracje Litwinowa wobec prasy niemieckiej,** po śniadaniu wydanem ku czci 10 rocznicy zawarcia traktatu w Rappallo. Podkreśliwszy, iż **traktat ten stanowi początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych,** Litwinow zaznaczył, iż „Traktat ten nie został wszędzie dobrze zrozumiany, dlatego, iż nie był wymierzony w żadnej mierze **przeciwko żadnemu innemu państwu (?)**

W ciągu 10 ubiegłych lat **traktat całkowicie spełnił swe zadanie.** Położył kres stanowi odosobnienia, w którym znajdowały się oba kraje, Niemcy i Rosja i wobec tego wzmocnił ich pozycję międzynarodową i złagodził presję, którą inne państwa wywierały na Niemcy i na Rosję. Stosunki obu państw zostały przez to **skonsolidowane** i niebawem, traktat przyniósł taki **rozwój stosunków gospodarczych rosyjsko-niemieckich, iż wymiany przedwojenne zostały przekroczone.**

Traktat w Rappallo jest ważny również dlatego, iż został zawarty w okresie kiedy poważnie wątpiono o możliwości ustalenia **normalnych stosunków pomiędzy Rosją sowiecką a państwami kapitalistycznemi.** Niemcy nie powinny mieć dzisiaj **innego marzenia,** jak utrzymywać z państwami kapitalistycznemi tak **harmonijnych stosunków jak stosunki, które je łączą z Rosją sowiecką.**

Marzenie Litwinowa jest o tyle nieziszczalne, że Niemcy nie z każdem państwem mają **tyle cech i celów wspólnych,** ułatwiających tę harmonijną współpracę jak z Rosją. Do obu sympatycznych sojuszników z Rappallo można zastosować bowiem z pełnem powodzeniem stare przysłowie: Wart Pac Pałaca, a Pałac Paca!

Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę 343.601 bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych na dzień 16 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 20.885 bezrobotnych hutnicy w metalu — 6774, szklarze — 3005, metalowcy — 35.566, włókiennicy — 26.048, robotnicy budowlani — 39.758, pracownicy umysłowi — 40.863. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 145.096 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych **wynosiła 147.605 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu** pracowało 6618, **przez 2** dni — 13.290, **przez** 3 dni — 50.157, **przez 4 dni — 43.634 i przez 5 dni — 33.904 osób.**

Dar, który wzbogacił skarbnicę narodową

Ofiara Branickiego na rzecz Państwa

Piękny czyn właściciela Wilanowa dawnej rezydencji króla Jana Sobieskiego, dar Adama hr. Branickiego, który jak już donosiliśmy, ofiarował znaczną część swojej bezcennej bibljoteki galerji i zbiorów państwu polskiemu, pragnąc w ten sposób przyczynić się do uświetnienia majestatu Rzeczypospolitej i wzbogacić skarbnicę narodu, odbił się głośnem echem w Polsce. Dar ten należy do największych i najwspanialszych, jakie kiedykolwiek złożono na rzecz Państwa.

Największe na świecie zbiory **sztychów, bibljoteka z 50.000 tomów,** wśród których liczne **białe kruki, porcelana, cenne obrazy,** spoczywające dotychczas w pałacu wilanowskim zapełniają ogołocone przez Rosjan z cennych zabytków sale zamku warszawskiego.

Pierwsze miejsce w darze hr. Branickiego zajmuje bogaty księgozbiór, składający się z 50.000 pięknie oprawnych i wysokowartościowych tomów. Bibljoteka ta, zapoczątkowana przez braci Potockich, prezesa Senatu i Ignacego, zebrana została w ciągu długich lat i rozszerzana przez dołączanie do niej innych bogatych księgozbiorów, znajdujących się w posiadaniu innych członków rodu Potockich i Branickich. Najcenniejszym działem bibljoteki jest **księgiozbiór króla francuskiego Karola X.**

Bibljoteka Branickich jest bibljoteką **historyczno-geograficzną,** złożoną przeważnie z dzieł polskich i francuskich. Do najcenniejszych unikatów należą **modlitewnik królowej Bony,** doskonale zachowany, oraz najkompletniejszy ze wszystkich **zbiór pism Hoene-Wrońskiego.** Hr. Branicki ofiarował również globus Wrońskiego, który stanowi niezwykły objekt, usiłujący odtworzyć pewne metody filozoficzne. Globus ten, dotyczący systemu wychodzenia jednej nauki z drugiej, wymaga specjalnej literatury, którąby umożliwiła orjentację.

Druga część daru miljonowej wartości stanowi **największa na kuli ziemskiej kolekcja sztychów, zebrana w 2200 tekach a wynosząca kilkanaście tysięcy egzemplarzy.** Została ona zapoczątkowana przez Stanisława Potockiego, a później uzupełniał ją przez długie lata ród Branickich. Zbiór zawiera sztychy i drzeworyty, obejmujące wszystkie działy sztycharstwa, o wartości trudnej do ustalenia. Większość pochodzi z końca XVIII oraz początku XIX wieku. Znajdują się wśród nich bogate kolekcje **sztychów francuskich, polskich, angielskich, niemieckich.**

Wreszcie hr. Branicki ofiarował Państwu **12 wysokowartościowych płócień,** z czego 11 stanowią stare obrazy szkoły włoskiej i holenderskiej, oraz piękny obraz Żmurki, wykupiony niedawno z rąk spekulantów p.t. „Z rozkazu padyszacha".

Darowiznę uzupełniają dwa **komplety porcelany,** z których każdy składa się z trzech waz belwederskich, o bezcennej wprost wartości muzealnej.

Wspaniały ten dar przyczyni się do wzmożenia tej atmosfery kulturalnej, w której mają wzrastać przyszłe pokolenia.

Bo przecież nie zawsze będziemy żyć tylko podatkami, licytacją i parcelacją. Bo przecież te rzeczy martwe, a wiecznie żywe, przetrwały już niejeden kryzys i niejedno pokolenie, i jeszcze niejedno przetrwają. I nietylko dlatego wzbogacają Skarbnicę Narodu, że wartość ich realna wynosi miljony złotych.

Żyjemy w epoce licytacyj i upadłości. Ale troska o kulturę polską nie **daje się przysypać popiołem codziennych udręk i domaga się miejsca w życiu.** I żyje. Szlachetne odruchy tych, w których możności leży kulturę tę podtrzymywać, są tego pięknym dowodem.

Starożytna Bazylika na miejscu rozmnożenia chleba

Ekspedycji Wschodniego Instytutu Towarzystwa Goerresa w Jerozolimie udało się nad jeziorem Genezaret, pomiędzy Tyberjadą a Kafarnaum, odkopać mury starożytnej Bazyliki z IV wieku, zbudowanej na miejscu cudu rozmnożenia chleba. Największą osobliwością odkopanej świątyni jest wbudowany pod wielkim ołtarzem kamień długości 1 mtr. i szerokości ok. pół metra. Wyjaśnienia znaczenia tego kamienia doszukali się prowadzący tam swoje prace archeolodzy z prof. Maderem na czele w starem sprawozdaniu z pielgrzymki odbytej z Akwitanji w roku 382. Sprawozdanie to, przechowywane w słynnym klasztorze Benedyktynów w Monte Cassino mówi: „Na brzegu jeziora Genezaret rozciąga się równina, pokryta trawą i palmami. Na równinie tej znajduje się 7 źródeł niezmiernie obfitujących w wodę. Jest to ta równina, na której Pan pożywił tłumy 5 chlebami i 2 rybami. — Nad kamieniem, na którym Zbawiciel położył chleby zbudowana jest świątynia... Przed kościołem prowadzi droga, przy której siadywał poborca celny Mateusz dopóki nie został powołany do grona Apostołów...".

Z tygodnia propagandy oświaty ludowej w Dynaburgu



Dnia 11 kwietnia rb. odbył się w Dynaburgu w tygodniu propagandy oświaty ludowej dzień propagandy harcerstwa. Po odczytach odbyło się przedstawienie polegające na inscenizacji piosenek ludowych. Zdjęcie przedstawia fragment piosenki „Pokłoń się Hanuś" w wykonaniu harcerek dynaburskich polskich drużyn żeńskich.

Dr. h. c. Anna May Wong

Urocza chinka, sławna gwiazda filmowa Anna May Wong, którą ujrzymy niebawem w najnowszym, a głośnym obrazie „Szanghaj — Ekspress" wspólnie z Marleną Ditrich, została przez swoją ojczyznę uczczona w niezwykły, jedyny w swoim rodzaju sposób. Anna May Wong w uznaniu zasług, jakie położyła dla światowej propagandy swego kraju, a zwłaszcza **propagandy czaru niewieściego Chinek,** mianowana została przez uniwersytet w Peiping, doktorem hon. causa.

Oryginalne uprowadzenie

Zaręczyny przed sprawą sądową i rycerskość wieśniacza

O niezwykłem uprowadzeniu, które wydarzyło się w jednej z wiosek pod Bukaresztem, donoszą pisma rumuńskie.

Zamożny syn gospodarski Karol Ferencsy zakochał się w uznanej piękności wiejskiej Zuzannie Galfalwi, jednakże bez wzajemności, mimo że należał do najbogatszych partyj w wiosce. Kiedy płomienne zaloty jego okazały się bezskutecznemi, powziął śmiały plan uprowadzenia ukochanej. Posiadając jednak wrodzone poczucie rycerskości wieśniaczej, nie chciał opinji dziewczyny narażać na szwank i postanowił dla przyzwoitości **uprowadzić także jej babkę.** Podwójne to uprowadzenie nie było rzeczą łatwą. Młodą dziewczynę Karol wprawdzie sam mógł z łatwością udźwignąć w ramionach. Babka jednakże znana była jako najcięższa kobieta w całej okolicy — 130 kg. Nie pozostało więc nic innego, jak wciągnąć do spisku trzech przyjaciół.

Pewnej nocy czterech młodzieńców zakradło się do domu, w którem spała wiejska piękność ze swoją babką. Obie kobiety, okryte tylko koszulami, zostały przemocą uprowadzone i ukryte w samotnie położonym dworku, który Ferencsy specjalnie nabył w tym celu. Młody wieśniak zazdrośnie czuwał, by uprowadzone niewiasty nie mogły się z nikim skomunikować. W końcu jednakże sprawa doszła do wiadomości władz, które wytoczyły młodzieńcowi proces. Sprawa przed sądem wzięła jednak pomyślny obrót, gdyż oporna dziewczyna zmieniła swe zdanie. Na kilka dni przed rozprawą odbyły się uroczyste zaręczyny, a sąd wydał wyrok uniewinniający.

Całować się można wszędzie

Tak rozstrzygnął sąd paryski

Jeden z sądów paryskich musiał w tych dniach zajmować się niezwykłą jak na sąd kwestją: **pocałunkami.**

W Jardin des Plantes siedziała w słońcu wiosennem młoda parka, która w pewnej chwili poczęła obsypywać się **ognistemi pocałunkami.** Przechodnie zrazu scenie przyglądali się z uciechą, która później zamieniła się **w zgorszenie, nie pozbawione domieszki zazdrości.** — Wreszcie jeden ze świadków miłosnej sceny pod gołem niebem uskarżył się przed policjantem. I tak młoda para z powodu „wywołania zgorszenia publicznego" znalazła się przed sądem.

Sąd paryski po szczegółowem przesłuchaniu wszystkich świadków, wydał **wyrok uwalniający,** a w motywacji orzekł:

Każdemu obywatelowi francuskiemu i każdej obywatelce wolno się tak często całować, ile chcą i wszędzie, gdzie im się spodoba. Całowanie się nie jest czynnością niemoralną. — Ci zaś, którzy pocałunkami czują się zgorszeni, mogą odwrócić głowę i poprostu zignorować całą scenę.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

23)

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

Legjonista nie raczył potwierdzić. Powtórzył z naleganiem swą prośbę:

— Panie kapitanie, proszę mi wierzyć: niech mnie pan pozostawi szeregowcem i mianuje Machwurtha.

— Nie — upierał się Mordiconi. — Machwurth nie posiada wymaganych zalet: dowodem tego jest, że was słucha.

I gdy Deucalion oniemiały, nie znajdując już słów, potrząsnął głową, oficer wstał i położył mu rękę na ramieniu:

— Między nami mówiąc, jak człowiek do człowieka, co was wstrzymuje?

— Mówiłem to już: boję się samego siebie.

— Gdy się umie innym rozkazywać można rozkazywać sobie samemu.

Patrzył na niego oczyma, w których świecił ponury blask.

— Boję się rozkazywać innym.

— A jednak umiecie nakazać sobie posłuszeństwo.

Nagły dreszcz wstrząsnął legjonistą. Tak jak się mówi we śnie, szepnął dziwnie namiętnie:

— Umiem aż za dobrze... Aż zanadto to lubię!

Mordiconi cofnął się lekko. Długo trzymał go pod swem ostrem spojrzeniem, przeszywającem niemal myśli. Lecz ostrość ta stępiła się na kamiennej twarzy, broniącej swej tajemnicy.

Zawiedziony, lecz uparty Korsykanin przerwał ruchem ręki tok myśli których nie mógł przejrzeć.

— Tem gorzej! Ja wam ufam. Zobaczymy, który z nas będzie miał rację. Zostajecie kapralem...

— Panie kapitanie...

— Nic z tego; już powiedziałem. Zostaniecie kapralem i będziecie dowodzić. Idźcie kazać naszyć sobie galony i wróćcie po dokumenty. Wyjedziecie dziś do Casa. Czy macie poza tem jakąś prośbę?

Deucalion ponury, otrząsnął się sam z tajemniczego rozpamiętywania

— Ponieważ już tak się stało mam panie kapitanie.

— Mówcie.

Ruchem ręki wskazał swój wypłowiały mundur, porwany przez druty, pas wełniany, dawniej niebieski a teraz szary, znoszone spodnie, obuwie bez obcasów i bezkształtne kepi.

— Proszę o nowe umundurowanie

Mordiconi przyjrzał mu się. — Gwałtowna pokusa trzymała go chwilę w wahaniu: co za piękna zemsta nad tymi panami z intendentury, przedstawić tak zdziwionym oczom ministra tych czterech obdartych żołnierzy! Co za spustoszenie w statystykach!

Potem pomyślał, że sam, w przewidywaniu podobnej okoliczności chowa na dnie swojej kantyny mundur Nr. 1.

— Macie szczęście — rzekł — Kompanja otrzymała właśnie dziesiątek nowych kompletów. Dostaniecie mundur, pomówię o tem z sierżantem. — Idźcie powiedzieć towarzyszom, że też otrzymają całkowity ekwipunek. Niech poczekają na to z naszyciem galonów. Zwłaszcza nie zapomnijcie kazać przyszyć sobie.

Gdy Deucalion miał wyjść, Mordiconi podszedł do niego i bez wahania tym razem podał mu dłoń. Lecz Deucalion nie wziął jej. Zasalutował wyprężony:

— Nie, tylko nie to, panie kapitanie — odmówił grzecznie lecz stanowczo — znam siebie; pewnego dnia pożałowałby pan tego.

I nie czekając odpowiedzi, zostawił zbitego z tropu Mordiconiego i wyszedł wielkiemi krokami.

II.

Ubrani w nowe mundury, rzemieniami wyglansowanemi na czarno, z zielonemi naszywkami na rękawach, oraz z trzema barwami zieloną, żółtą i czerwoną na ramieniu, Deucalion, Wołogin, Machwurth i Biloxi, zaopatrzeni w żołd i pieniądze na drogę, — udali się do Kelasa Des Sless, skąd samochód aprowizacyjny dowiózł ich w nocy do Fes Dżedid. Jako jedyny bagaż wieźli zwinięty w pokrowcu proporczyk szóstej kompanji.

W czasach normalnych, pociąg przebywał w dwanaście godzin odległość trzystu kilometrów dzielącą Fes od Casablanki. Lecz trzeba było liczyć się z przeciążeniem torów, spowodowanem ruchem pociągów wojskowych. Legjoniści jechali więc trzy dni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyłom w polityce „sztywnych cen"

O dalszą rewizję polityki karteli przemysłowych

Sprawa ustalenia równowagi między cenami artykułów rolnych, a wyrobów przemysłowych, oraz surowców rolnych, a surowców przemysłowych jest **jednem z najaktualniejszych zagadnień gospodarczych całego świata.** Rozpiętość obu rodzajów tych cen, a więc uzyskiwanych przez rolników za swe płody, a płaconych przez nich za wyroby przemysłowe, stwarza t. zw. „nożyce cen". Im większa jest różnica między wymienionemi cenami tem bardziej rozwarte są te „nożyce". Rozwartość „nożyc cen" ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla układu sytuacji gospodarczej. Brak równowagi między cenami rolniczemi a przemysłowemi uwydatnia się zwłaszcza w krajach rolniczych. W Polsce, która jest krajem rolniczo-przemysłowym uzyskiwanie przez większość ludności, zatrudnionej rolnictwem, niskich cen za swe produkty przy jednoczesnem płaceniu wysokich cen za wyroby przemysłowe powoduje z jednej strony stały upadek finansowy rolnictwa, z drugiej strony zmniejsza możliwości zbytu wyrobów przemysłowych. W ten sposób kryzys gospodarczy **pogłębia się,** gdyż rolnictwo rozporządza coraz mniejszemi dochodami, a produkcja przemysłowa maleje z dnia na dzień. Rezultatem takiego stanu jest wzrost bezrobocia w ośrodkach przemysłowych i wzrost zadłużenia w rolnictwie.

Jedynym ratunkiem przeciw nadzwyczaj szkodliwemu działaniu rozwartości „nożyc cen" jest **podnoszenie wszelkiemi możliwemi sposobami cen płodów rolnych przy jednoczesnem obniżaniu cen produktów przemysłowych.**

KONTROLA NAD GOSPODARKĄ PRZEMYSŁOWCÓW.

Niestety, dotychczasowa polityka karteli przemysłowych w Polsce broniła się przed jakimkolwiek zmniejszeniem cen. Wypływała ona z wysoce egoistycznego stanowiska przemysłu, zapoznającego interesy całokształtu naszego organizmu gospodarczego. Przemysł w obronie swych dochodów, powołując się na spadek produkcji wobec zmniejszenia się zbytu wyrobów przemysłowych, zarówno w kraju jak i zagranicą, szedł jedyną drogą, a mianowicie, drogą obniżania płac robotniczych i pracowniczych. Ta droga najmniejszego oporu wywołała **zaostrzenie problemu socjalnego w Polsce,** a w rezultacie, obniżając ogólny dochód społeczny, nie **przyczyniła się do poprawy położenia samego przemysłu.** W tej sytuacji rząd zmuszony był żądać uprawnień do rozciągnięcia ścisłej kontroli nad gospodarką poszczególnych gałęzi przemysłowych. Życie gospodarcze państwa musi bowiem być **sharmonizowane,** aby całość organizmu ekonomicznego mogła sprawnie działać. Kontrola nad gospodarką, zwłaszcza ciężkiego przemysłu, jest konieczna wobec potrzeby zaprowadzenia w nim oszczędności administracyjnych i rewizji kosztów własnych produkcji. Tylko bowiem drogą zmniejszenia wydatków administracyjnych i obniżenia kosztów produkcji można osiągnąć obniżenie cen produktów przemysłowych.

O RACJONALNĄ KALKULACJĘ.

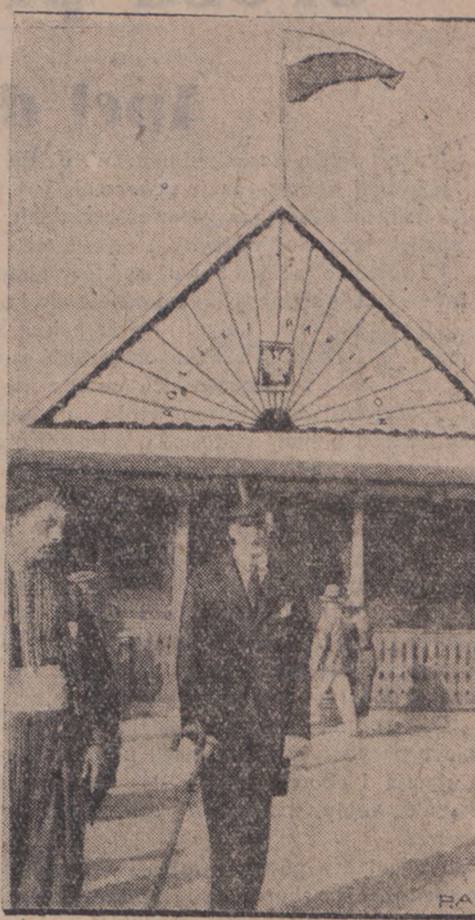
Wychodząc z tej racji gospodarczej, rząd dopuścił do umiarkowanej zniżki płac w kilku gałęziach ciężkiego przemysłu. Wzamian jednak za to ustępstwo na rzecz obniżenia kosztów robocizny, cały kraj domagać się musi **obniżenia cen produktów przemysłowych.** Dotychczasowe obniżki cen, stosowane przez naszych przemysłowców nie były racjonalne gospodarczo. Zmniejszano naprzykład cenę o 5% w całym aparacie wymiany, a więc aż do handlu detalicznego, obniżając jednak jednocześnie prowizję przyznawaną hurtownikom. W ten sposób przemysł pokrywał sobie straty, wynikające z obniżki cen, często nawet pokrywał je z nadwyżką. Oczywiście handel hurtowy obniżał prowizję półhurtownikom i detalistom. W rezultacie konsument otrzymywał wprawdzie towar po nieco tańszej cenie, jednak aparat wymiany, a więc handel **tracił coraz bardziej swe zarobki.** Egotyzm przemysłowców przerzucał więc straty, bądź to na robotników, bądź na konsumentów, bądź wreszcie na handel.

Tego rodzaju niezdrowe stosunki gospodarcze nie sprzyjały szybkiej poprawie gospodarczej kraju. Stanowisko przemysłowców jest tem bardziej nieuzasadnione i tem mniej celowe gospodarczo, że surowce **przemysłowe w Polsce są najdroższe z całej Europy.** Jest to stanowisko tembardziej dziwne, że płace robotnicze w Polsce są bodaj najniższe z krajów Europy środkowej i zachodniej. Polska jest jednocześnie krajem najtańszym ze wszystkich państw zachodnio-europejskich, jeśli chodzi o produkty żywnościowe. Tak, naprzykład, węgiel tańszy jest w Niemczech i w Anglji niż w Polsce, a surówka odlewnicza jest w Polsce najdroższa. Kosztuje bowiem 200 zł. za jedną tonę, podczas gdy w Czechosłowacji 171,50 zł., w Niemczech 145,90 zł., w Anglji 127,30 zł., w Stanach Zjednoczonych 127 zł., we Francji 85,95 zł. Również żelazo handlowe było dotychczas w Polsce najdroższe, gdyż kosztowało 350 zł. za jedną tonę, w Anglji 320 zł., a w Niemczech 264 zł. W tych warunkach obniżenie cen żelaza w Polsce o 10% nie wyrówna nawet cen naszych z cenami w krajach zachodnio europejskich.

PIERWSZA JASKÓŁKA.

Niemniej zniżka cen żelaza, a więc wyrobów przemysłu skartelizowanego jest **pierwszym wyłomem w dotychczasowej polityce przemysłu** utrzymania sztywnych cen. Zniżka ta nie pociągnie dla hutnictwa żelaznego żadnych strat, gdyż zrekompensowana została już zawczasu przez obniżkę 8% płac robotniczych. Zniżka ta powinna przynieść **rzeczywistą korzyść gospodarczą dla kraju.** Nie może być więc mowy o przerzucaniu jej na barki jakiejkolwiek gałęzi gospodarczej, a zwłaszcza o tak ulubionem przerzucaniu przez przemysł na handel drogą zmniejszania prowizji. Należy mieć jednak nadzieję, że przemysłowcy zrozumieli potrzebę zmiany dotychczasowej swej polityki i że dzięki temu zniżka cen wyrobów hutniczych będzie przeprowadzona faktycznie **we wszystkich fazach wymiany,** a więc w handlu hurtowym, półhurtowym i w detalu. Tylko bowiem w ten sposób przyczyni się ona do zwiększenia obrotów tym towarem, do zwiększenia zbytu, a jednocześnie do potanienia kosztów budownictwa w obecnym sezonie budowlanym.

Z targów Lewantyńskich



Na zdjęciu widzimy konsula R. P. w Jerozolimie dr. Z. Kurnakowskiego przed pawilonem polskim.

Prace nad ustawą samorządową

Po uchwaleniu ustawy — wybory do samorządów

Jeden z najwybitniejszych znawców zagadnień samorządowych wiceprezydent m. Krakowa, poseł dr. Kazimierz Duch w wywiadzie na temat aktualności ewentualnych wyborów do ciał samorządowych i stanu prac nad złożonym przez rząd do sejmu projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego oświadczył m. i. co następuje:

— Kadencje samorządów są zasadniczo przedłużone do chwili uchwalenia nowych ustaw samorządowych. W byłym zaborze austrjackim tylko formalnie biorąc, należałoby wybory przeprowadzić. Wobec tego jednak, iż wybory połączone są z dużemi kosztami, wywołują zaburzenia normalnego życia samorządu uważam za celowe, by wyborów nie przeprowadzać, tembardziej iż byłyby one ważne **tylko na jeden rok.** W tym przedmiocie zapewne zostanie wydane odpowiednie zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Mówi **Pan Poseł o jednym roku. Czy sądzi Pan, że nowa ustawa samorządowa może w takim okresie czasu wejść w życie?**

— Zależeć to będzie od tempa pracy, jakie przyjmie komisja administracyjna sejmu. Ponieważ sesja nadzwyczajna dla tego projektu trwać musiałaby zbyt długo, przypuszczalnie będzie on mógł być załatwiony dopiero **na najbliższej sesji budżetowej tak, iż może on wejść w życie dopiero z wiosną 1933 r.**

— **A w jakiem stadjum znajdują się prace sejmu nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego?**

— Jak wiadomo, projekt ustawy został wniesiony do sejmu przez rząd w drugiej połowie stycznia rb. Przy pierwszem czytaniu, poprzedzonem przez ekspose ministra Pierackiego odbyła się na plenum sejmu obszerna dyskusja, w której wzięły udział wszystkie kluby sejmowe.

Komisja administracyjna, do której projekt został skierowany przydzieliła referat tej ustawy wicemarszałkowi dr. Polakiewiczowi i na wniosek jednego z posłów rozesłała ankietę do najwybitniejszych znawców administracji i samorządu z prośbą o opinję o projekcie. Odpowiedzi członków ankiety wpłynęły w ciągu lutego br. W początku marca po wyczerpującym referacie posła dr. Polakiewicza odbyła się ogólna dyskusja nad projektem ustawy, trwająca kilka dni z rzędu. W dyskusji każdy z klubów reprezentowany był przez kilku mówców, z wyjątkiem BBWR, który wydelegował tylko jednego. Dotąd nie doszło jeszcze do szczegółowego rozpatrywania projektu na komisji administracyjnej sejmu. Niemniej jednak nie **ustały prace nad tą ustawą,** a przeniosły się na teren grupy samorządowej BBWR, zwoływanej od czasu do czasu w czasie ferji sejmowych.

— **Jak pracuje ta grupa samorządowa?**

— Projekt podzielony został między poszczególnych referentów i rozpatrywany jest poszczególnemi partjami. I tak: poseł **Pacholczyk** referuje ustrój gminy wiejskiej, poseł **Chowaniec** ustrój miast, poseł **Markiewicz** ustrój powiatów, poseł dr. **Rzóska** sprawę nadzoru państwowego, a ja — ordynację wyborczą do wszystkich stopni samorządu. Dotychczas grupa odbyła kilka posiedzeń, na których przedyskutowane zostały sprawy gmin wiejskich i miast. W dniach 29-go i 30-go kwietnia odbędą się dalsze posiedzenia.

W ten sposób w obrębie BBWR projekt zostanie w ciągu wakacyj szczegółowo **przedyskutowany i uzgodniony.** W dyskusjach grupy samorządowej biorą udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewn. pp. wiceminister Korsak i naczelnik Podwiński.

— **Jakie stanowisko zajęły poszczególne kluby wobec projektu?**

— Stanowisko klubów opozycyjnych **jest negatywne,** bez względu na to, czy idzie tu o prawicę, czy o lewicę sejmu. Te same kluby, które w swoim czasie atakowały rząd, z powodu nieprzedkładania projektu, obecnie otrzymawszy ten projekt **odrzucają go a limine,** nie chcąc wdawać się w szczegółową dyskusję, mimo apelu klubu BBWR o rzeczową dyskusję. Najwięcej ataków wywołuje sprawa nadzoru państwowego, który wobec liberalnej ordynacji wyborczej musi być silny.

W klubie BBWR projekt nie wywołuje zbyt dużej rozbieżności poglądów. Dyskusja zmierza do dokładniejszego sprecyzowania postanowień projektu i usunięcia wszelkich niejasności. Cały szereg poprawek klubu naszego został przyjęty przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Dotyczą one ustroju gromady, czynnika zawodowego, względnie fachowego w samorządzie, systemu ordynacji wyborczej it. p.

Zwycięstwo wyborcze Polaków w Czechosłowacji

Z końcem marca br. i w kwietniu odbyły się wybory gminne w szeregu miejscowości czechosłowackiej części Śląska Ciesz. które ponownie stwierdziły, że w powiatach politycznych czesko-cieszyńskim i frysztackim ludność **polska stanowi większość mieszkańców.** W powiecie frysztackim największe obawy zachodziły o **Łaki,** które w związku ze zmożoną akcją czechizacyjną uważano już za stracone. — Tymczasem w wyborach listy polskie skupiły na siebie 717 głosów i 19 mandatów, stronnictwa czeskie 411 głosów i 11 mandatów. — **W Piersnej** Polacy utrzymali stan posiadania. Liczba mandatów pozostała niezmieniona. Na listę polską padło 165 głosów i 9 mandatów, na pozostałe listy 107 głosów i 6 mandatów. Gmina posiada większość polską **(9 mand. na 15).** W wielkiej gminie górniczej **Lutyni Niemieckiej,** w której dotychczas Czesi posiadali większość mandatów (18 na 30), nastąpiło całkowite przesunięcie stanu posiadania. Polacy i komuniści zamiast dotychczasowych 12 osiągają 16 mandatów, a więc większość absolutną. Kosztem czeskim stan polskich mandatów powiększa się o 4.

W powiecie czesko-cieszyńskim największe wrażenie wywołało zwycięstwo polskie w **Trzyńcu,** znanem mieście przemysłowem. — Stronnictwa polskie skupiły na siebie 974 głosów i 12 mandatów, komuniści polscy 479 głosów i 6 mandatów. Suma głosów polskich wynosi 1.453, mandatów 18, czyli połowa ogólnej liczby mandatów (36), Polacy powiększają liczbę głosów o 425, mandatów o 3, z których Czesi tracą 1 mandat, Niemcy 2 mandaty. — Polacy są najsilniejszym ugrupowaniem (18 mandatów polskich wobec 10 czeskich i 8 niemieckich).

W Nawsiu koło Jabłonkowa Polacy zdobyli 22 mandatów na ogólną lczbę 30, Czesi 8. — Również w pobliżu **Nydku** polski charakter gminy został utrzymany, gdyż Polacy uzyskali 17 mandatów, Czesi i czechofile 7. **W Końskiej** na listy polskie wraz z komunistyczną padło 1.336 głosów, co w sumie dało 26 mandatów, na listy czeskie zaledwie 190 głosów (4 mandatów). **W Lesznej Dolnej** na 24 mandatów polskich przypada 5 mandatów czeskich **w Gródku** stronnictwa polskie zdobyły 13 mandatów, czeskie 5 mandatów.

Czesi nie uzyskali większości mandatów ani w jednej z gmin, w których odbyły się wybory. Ostatnia kadencja wyborów gminnych ponownie wykazała wielkie **przywiązanie ludu śląskiego po tamtej stronie Olzy do języka i narodowości polskiej,** ujawniła jej sprężystość i odporność na wpływy czechizacyjne i dała dowód, że rodacy nasi w Czechosłowacji **nadal mogą świecić przykładem dla wszystkich innych ugrupowań polskich za granicami Rzeczypospolitej.**

Roboty publiczne w Polsce

z kredytów Ligi Narodów

Obradował w Paryżu w biurze Ligi Narodów komitet robót publicznych, w celu zbadania możliwości zwalczania kryzysu ekonomicznego i bezrobocia w różnych państwach przez uruchomienie robót publicznych.

Polskie ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami przedstawiło Lidze Narodów szereg projektów, obejmujących roboty kolejowe, drogowe, wodne oraz sprawy elektryfikacji.

Niektóre projekty zostały przez Ligę Narodów zakwalifikowane, jednak ze względu na ogólną światową konjunkturę, przydział i realizacja ewentualnych kredytów napotyka na pewne trudności.

Groza przyszłej wojny gazowej

Czy będziemy gotowe?

Apel do ogółu kobiet polskich

Na ostatniem posiedzeniu P. W. K. do O. K. uchwaliły zebrane panie utworzenie w Gdyni kursu, mającego przygotować członkinie na wypadek przyszłej wojny.

Utworzenie takiego kursu, na który niewątpliwie zapiszą się nietylko członkinie ale i szeroki ogół kobiet w Gdyni — jest palącą koniecznością. Dziwna bowiem obojętność panuje, jak dotąd, wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, zarówno wśród mężczyzn jak i wśród kobiet, w stosunku do akcji obrony kraju w związku z możliwością przyszłej wojny. Czy wynika ona z ingnorancji, czy z lekkomyślności — nie wiadomo; faktem jest, że istnieje. Świat cały racjonalnie i systematycznie przygotowuje się do obrony przeciwgazowej. Miljony wydają na ten cel Niemcy, Francuzi, Amerykanie i inni nasi dalsi i bliżsi sąsiedzi. Musi więc i Polska otrząsnąć się, ze swojej pod tym względem bierności.

Powszechnie głoszone hasła rozbrojeniowe i idee pacyfistyczne nie mogą osłabiać naszej czujności i chociaż nikt z nas napewno nie pragnie wojny, nie wolno nam jednak mieć złudzeń.

Prędzej czy później, wojna — nieubłagana konsekwencja zaborczych instynktów ludzkich nadejdzie. A nie będzie ona wzorem lat ub. polem do bohaterskich wyczynów poszczególnych jednostek — będzie to masowe mordowanie a właściwie trucie wszystkich ludzi bez różnicy przekonań, wieku i płci. Narzędziem przyszłej wielkiej wojny — będą gazy, jeden z najtańszych i najłatwiejszych środków niszczycielskich o wielkim zasięgu działania. — I nie miejmy żadnych złudzeń, że jakiekolwiek międzynarodowe traktaty czy umowy — ogranicza użycie gazów. Wojna zerwie wszystkie traktaty i wszystkie umowy, gazy nie oszczędzą nikogo. Na zabójcze konsekwencje ich użycia narażone będą, nie tylko wojska państw walczących ale i cały kraj, cała ludność cywilna. Już dziś wzdraga się człowiek na myśl o okrucieństwach przyszłej wojny chemicznej.

Punktem specjalnie narażonym będą wówczas wielkie zbierowiska ludzkie i wszelkie ośrodki przemysłu i wytwórczości krajowej, to znaczy przeważnie — miasta. Gdy podczas wojny zostaną wezwani pod broń wszyscy mężczyźni a w domach pozostaną tylko starcy i dzieci, kto będzie myślał o ich obronie? Czy nie rolą kobiety będzie wówczas obrona życia swego i swoich najbliższych?

I wtedy w ogniu działań wojennych nie czas będzie na improwizowanie obrony. — Aby obrona ta była skuteczną — już dziś muszą się do niej racjonalnie i systematycznie przygotowywać wszyscy, w szczególności jednak kobiety. Państwo nie jest w stanie dla wszystkich swoich obywateli przygotować sprzęt odpowiedni jak np. maski gazowe. W pierwszym rzędzie musi państwo myśleć o wojsku i pracujących w instytucjach użyteczności publicznej. Ludność cywilna musi sama troszczyć się o to, by być do obrony przygotowaną.

Teraz więc póki czas zapisujmy się na kursy obrony przeciwgazowej. Musimy przecież wiedzieć czem właściwie będzie przyszła wojna gazowa i jakie jest działanie gazów. Musimy się nauczyć jak siebie i swoich najbliższych od ich działania ratować, jak się przed wpływem ich bronić, jak mieszkania nasze dla ochrony przed ich zbrodniczą działalnością — uszczelnić. A przedewszystkiem musimy wiedzieć jaka jest pierwsza pomoc w wypadku zatrucia zabójczym gazem.

Dobre chęci, zapał, bohaterstwo nawet — nie poparte wiedzą i umiejętnością — nie uratują niczyjego życia. Kobieta polska musi **wiedzieć** czem będzie przyszła wojna gazowa i musi **umieć** się bronić.

W dniu 22 kwietnia br. odbędzie się odczyt o miejscu, którego będą jeszcze za pośrednictwem prasy podane specjalne zawiadomienia, urządzany staraniem Komitetu Morskiego LOPP w Gdyni na temat obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, na którym będą przyjmowane zgłoszenia na kursy przeciwgazowe.

Wszystkie kobiety, rozumiejąc czem jest dla wrogów świadomość, że jesteśmy do obrony dobrze przygotowani, niewątpliwie przybędą na odczyt i zgłoszą się jako uczestniczki na kursy, aby wykorzystać okazję i do przyszłej wojny stanąć gotowe — uzbrojone, nie tylko w zapał i ofiarność ale i w wiedzę.

Wspaniały okaz jesiotra złowiono pod Helem

Ryba waży półtora centnara i ma około 2 mtr. długości

W ub. środę w pobliżu półwyspu helskiego złowiono olbrzymi okaz jesiotra, który zabłądził tu prawdopodobnie z Wisły. Ryba waży okoł 150 funtów i długością swą przewyższa wzrost człowieka, licząc od pyska do ogona blisko 2 metry. Jak wiadomo, jesiotr jest rybą słodkowodną, to też połowy jego w zatoce należą do wielkich rzadkości, tem bardziej zaś, gdy chodzi o okaz takich rozmiarów.

Rybę złowiono zwykłym włókiem śledziowym, w którym olbrzym rzeczny zupełnie przypadkowo się zaplątał. Szczęśliwym posiadaczem tej rzadkiej zdobyczy jest rybak gdyński, Konkel.

Z myślą o młodzieży uporządkujcie swe bibljoteki

i oddajcie zbędną książkę dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

W dniu wczorajszym zanotowaliśmy **12-tu ofiarodawców książki** dla Centralnej biljoteki strzeleckiej.

Na apel o książki dla młodzieży stają wszyscy, którym dobro młodzieży leży na sercu. **Rośnie lista ofarodawców a z nią liczba książek.**

P. naczelnik Ferdynand Śliwiński ofiarował 10 książek i wzywa do poparcia tej akcji **p. dr Stanisława Tynca, dyrektora W. K. N. w Toruniu i p. ppłk. Antoniego Ogonowskiego szefa intendentury O. K. VIII.**

P. naczelnik Józef Żuchowicz przesłał na rzecz Centralnej Bibljoteki strzeleckiej **20 zł w gotówce** i wzywa **pp. mjr. dyplm. Berka, szefa sztabu IV Dyw. Piechoty, inż. Bolesława Krzyszkowskiego, wice-prezesa Zw. Legjonistów i kpt. dyplm. Juljana Chodackiego.**

P. Józef Kordasiewicz idąc za apelem innych **złożył 2 książki** i wzywa pp.: **prof. Tadeusza Bułasa, prof. Eugenjusza Jarymowicza i Mieczysława Żydowa referenta Kasy Chorych.**

P. Stefan Fryauf sekretarz kuratorjum **ofiarował 8 książek** i wzywa do wzięcia udziału w łańcuchu pp.: **Józefa Ratajskiego** em. nacz. Urzędu Skarbowego, **Marję Smajkównę** nauczycielkę szkoły powszechnej nr. 10 i **Franciszka Augusiaka.**

P. radca Robert Andersen przesłał **3 książki** i wzywa pp.: **Ignacego Stadniczenko, dyr. Książnicy im. Kopernika Zygmunta Mocarskiego i Irenę Gutwińską dyrektorkę Zawodowej Szkoły Żeńskiej.**

P. Marja Zamarska ofiarowała **5 książek** i wzywa pp.: **Marję Talmową, Jadwigę Luśniakównę i Wandę Husarską.**

P. Ziemnicka Marja przesłała **5 książek** i wzywa do poparcia tej akcji pp.: **Marję Kossakową, Janinę Dobrzelecką i Irenę Andersonowa przewodniczącą Sekcji Sportowej P. W. K.**

P. Tomasz Targowski dyr. Pań. Sem. Męskiego **przesłał 5 książek** i wzywa pp.: **prof. Eugenjusza Przybyła, prof. Józefa Gierszewskiego i prof. Józefa Tobjasza.**

P. prof. Teofil Kandyba ofiarował **10 książek** i wzywa do udziału w łańcuchu pp.: **prof. Mikołaja Orłowa, prof. Stanisława Lotza i prof. Stefana Raciborskiego.**

P. Bronisław Rybka przesłał 5 książek i wzywa pp.: **Jana Ślaskiego z Trzebcza prezesa wojewódzkiego str. Chrześcijańsko-Rolniczego, inż. W. Kroenitza, dyr. Monopolu Spirytusowego i por. Kazimierza Grabowskiego adjutanta 63 pp.**

Pan **Starosta Staniszewski** stanął również do apelu nadsyłając pokaźną partję 30 książek z następuj. listem:

„Wezwany przez WPana Kapitana **Koca**, Komendanta Okręgowego Strzelca do złożenia książek na rzecz Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej przesyłam przy niniejszem **30 książek** i ze swej strony zwracam apel do WP. **Wojciechowskiego**, dyr. Oddziału Toruńskiego Banku Zw. Spół. Zarobk. oraz do WP. **Twardzickiego**, dyr. Pomorskiego Banku Rolniczego.

(—) Staniszewski".

Łańcuch ofiarodawców dnia wczorajszego zamykają — p. **wizytator Wiśniewski, który przesłał 25 książek i państwo Stefan i Marja Janiszewscy którzy przesłali 18 książek.**

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Nie wątpimy, że społeczeństwo doceni znaczenie zapoczątkowanego dzieła i że WKRÓTCE ZBIOROWYM WYSIŁKIEM OFIARNYCH OBYWATELI ZJAWI SIĘ NOWA PLACÓWKA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO — WIELKA CENTRALNA BIBLJOTEKA STRZELECKA.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

IV. Kongres i 10-lecie Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. odbyło się w Katowicach zebranie Komitetu Organizacyjnego z udziałem reprezent. Zarządu Zjednoczenia z Poznania, na którem uzgodniono ostatecznie **program uroczystości i strzelania IV. Kongresu,** połączonego z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Kurk. Bractw Strzel. R. P., mającego się odbyć **pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji 10-letniej rocznicy objęcia Śląska przez Wojska Polskie** w czasie od 26 czerwca do 3 lipca b. r. w Katowicach.

Komitet Honorowy stanowią wojewoda śląski **dr. Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego mec. Wolny, d-ca Dyw. Śląskiej gen. Zając, prezydent miasta Katowic dr. Kocur, prezes Rady Miejskiej Piechulek, hon. prezes Zjednoczenia dr. Z. Głowacki i król kurkowy Zjednoczenia St. Tyrchan.**

Program na niedzielę, dnia 26 czerwca b. r. obejmuje nabożeństwo w kościele katedralnym, pochód na grób Nieznanego Powstańca i złożenie wieńca, defiladę, akademję w Teatrze Polskim, wspólny obiad i pochód przez miasto na strzelnicę, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie strzelania kongresowego. Od godziny 16,30 odbędzie się koncert i zabawa ludowa w Parku Kościuszki. Strzelanie o godność króla kurkowego Zjednoczenia i rycerzy, strzelanie mistrzowskie oraz o liczne i cenne nagrody kontynuować się będzie przez cały tydzień do soboty, dnia 2-go lipca b. r.

W przypadające na dzień 29 czerwca b. r. święto Piotra i Pawła przewidziane są: udział w nabożeństwie w kościele N. M. P., wspólne śniadanie oraz koncert i zabawa ludowa w Parku Kościuszki. Uroczysta proklamacja króla, rycerzy i mistrzów Zjednoczenia oraz ogłoszenie zwycięzców z tarcz premjowych i rozdzielenie nagród odbędą się w niedzielę, dnia 3 lipca b. r., a na poniedziałek, dnia 4-go lipca b. r. przewiduje się wycieczki propagandowe do Żor. Pszczyny i Mikołowa.

Na Kongres, który zamieni się w manifestację narodową, zjeżdżają się z całej Polski liczni delegaci Kurkowych Bractw Strzeleckich zorganizowanych w Zjednoczeniu, obejmującem 11 Okręgów i 134 Bractwa. Siedzibą Zarządu Zjednoczenia jest stoł. m. Poznań. Szczegółowy program uroczystości i strzelania wraz z zaproszeniem rozesłany będzie wkrótce z Katowic do wszystkich ogniw Zjednoczenia, które na tegorocznym Kongresie pragnie uwypuklić swą spoistość organizacyjną i sprawność strzelecką, oraz zamanifestować swe uczucia narodowe wobec Matki Ojczyzny i całego Narodu Polskiego w myśl hasła „Ćwicz oko i dłonie — w Ojczyzny obronie".

Pom. Komitet Wojewódzki L.O.P.P. na nowych drogach rozwoju

Wspaniałe rezultaty pracy na wszystkich odcinkach

Jednym z ważniejszych odcinków pracy Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. **to obrona przeciwgazowa.** Celowo zorganizowana oraz fachowo przemyślana prowadzona jest praca na tym odcinku jednolicie dla całego terenu. Jednym z najważniejszych zagadnień było przygotowanie odpowiednich instruktorów oraz zorganizowanie i wyszkolenie drużyn O. P. G. zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt. Stosownie do opracowanego planu obsadzone zostały stanowiska instruktorów powiatowych we wszystkich komitetach powiatowych i miejskich. Drużyny O. P. G. zorganizowano w powiatach Brodnica, Chojnice, Chełmno, Sępolno, Tuchola, Toruń, Grudziądz, Kościerzyna i Tczew — ogółem 18 drużyn w 12 komitetach.

Celem uświadomienia szerokich kół społeczeństwa w sprawach O. P. G. Komitet Wojew. zorganizował przy pomocy instruktorów powiatowych i obwodowych 10 godzinne kursy informacyjne. O rozmiarach tej akcji świadczy fakt, że przez tego rodzaju systematyczne kształcenie przeszło **4.868 uczestników na 107 kursach.**

Celem spopularyzowania akcji O. P. G. Komitet Wojew. przeprowadził na terenie komitetów powiatowych sprawność harcerską. Pozatem dzięki życzliwemu stanowisku Kuratorjum zapoczątkowana została w wyższych klasach szkół średnich ogólno-kształcących, szkół zawodowych, oraz na kursach Sem. Nauczycielskich akcja zapoznania uczniów z O. P. L. G. Ponadto dla celów pokazowych i naukowych urządzone zostały gabinety gazowe w Brodnicy, Sępolnie, Gniewie, Świeciu, Tczewie, Starogardzie, w Grudziądzu i w Toruniu. Dla skutecznej pracy instruktorów i drużyn O. P. G. Komitet Wojew. wyposażył komitety w niezbędny sprzęt i pomoc naukową. Na ten cel Komitet Wojew. wydatkował około **20.000 zł.** Sprzęt komitetów stale jest przez Komitet Wojew. uzupełniany i należycie konserwowany.

Celem przygotowania szerokich mas na wypadek wojny gazowej, Komitet Wojew. zorganizował propagandę i sprzedaż cywilnych masek przeciwgazowych „R. S. C.". W tym celu Komitet Wojew. zorganizował punkty sprzedaży masek narazie w Grudziądzu i Toruniu.

Drugim najważniejszym działem pracy Wojew. Komitetu to obrona przeciwlotnicza. I w tym dziale praca Komitetu w ub. roku posunęła się znacznie naprzód, wydając obfity plon. Według nakreślonego planu, przygotowano armję instruktorów i zaopatrzono placówki w odpowiedni sprzęt. Powiaty, zasilone instruktorami, mogły przystąpić do szkolenia potrzebnych obsad posterunków. — Szkolenie obsad w poszczególnych komitetach odbywało się w porozumieniu z władzami Adm., P. W. i W. F. i t. d. Zakreślony w tym dziale plan pracy został całkowicie wykonany.

KRONIKA

sobota 23 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Sotera i Kaja

Sobota Wojciecha

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 21. 4.: Zawichost +2.15, Warszawa +2.61, Płock +3.08, Toruń +4.26, Fordon +4.16, Chełmno +4.18, Grudziądz +4.32, Korzeniewo +4.62, Piekło +4.63, Tczew +4.62, Einlage +3.44, Schiewenhorst +3,06.

— **Stan pogody.** Temperatura powietrza w godzinach południowych wynosiła +16, w godzinach rannych +5, nocą +1.

— **Nocny dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 27 bm. włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki. Na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza od godz. 10 wiecz.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 22 b. m. o godz. 20 — „Kredowe koło“.

Sobota 23 bm. godz. 20 „Kredowe koło“.

Repertuar kin.

Światowid — „Raj ukradziony“.
Palace — „Rango“.
Lux — „Puszcza“.
Mars, ul. Warszawska — „10-ciu z Pawiaka“
Corso — „Złote piekło“.

Z miasta

— **Księga Adresowa miasta Torunia** zapowiadana przed kilku miesiącami oddaną została już do druku. Wydanie jej zostało opóźnione wskutek przenumerowania domów i nadania nazwy kilkudziesięciu nowym ulicom. — Po przeglądnięciu całego materjału okazanego nam przez wydawcę tuż przed oddaniem go do druku przekonaliśmy się, że to nowe wydanie Księgi Adresowej miasta Torunia jest wzorowo opracowane, zawiera wszelkie potrzebne informacje dotyczące miasta i pobije niewątpliwie wszystkie Księgi Adresowe jakie dotychczas wydano w Polsce. Druk ukończony będzie prawdopodobne w połowie maja i w tym czasie ukaże się książka na półkach księgarskich. Cena egzemplarza obecnie zamawianego wynosi 20 zł, a po wyjściu księgi z druku zostanie Księga prawdopodobnie podwyższoną. Książkę zamawiać można w biurze Wydawnictwa Księgi Adresowej miasta Torunia, **ul. Most Pauliński 1, telefon 198.**

Jedynie Dział Towarzystw nie jest należycie opracowany, lecz jest to winą samych Towarzystw wzgl. ich sekretarzy, którzy nie reagowali na kilkakrotne prośby Wydawnictwa o podawanie potrzebnych dat informacyjnych. Te braki można jeszcze naprawić. Dodatkowe zgłoszenia kierować do Wydawnictwa Księgi Adresowej. (01591

— **Odczyt!** Sekcja Kultury i Piękna przy Zrzeszeniu Związku Pracy O. K. zaprasza PT. Członkinie na odczyt p. t. „Piękno Społeczne i Historyczne“, który zostanie wygłoszony w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 19-tej w Świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Po odczycie wieczorek towarzyski z herbatką. Prosimy o jak najliczniejszy udział. Wprowadzeni goście i sympatycy mile widziani. (01592)

— **Wystawa kilimów i tkanin.** Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej Koło Toruń urządza wystawę kilimów i tkanin, której otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 13-tej w gmachu Inspektoratu (Nowy Rynek 21). Dochód przeznaczony na wyjazd biednych dzieci na kolonje. Bliższe szczegóły w następnym numerze. (0.1596)

— **Kurs robót ręcznych.** Na kurs robót ręcznych który już się rozpoczął przyjmuje się dalsze wpisy do dnia 1 maja br. w sekretarjacie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. św. Katarzyny 3 II p. codziennie od godz. 17—18. (01590

— **Zrzeszenie bezrobotnych pracowników Umysłowych** zwołuje dnia 22 bm. o godz. 5 wielkie zebranie informacyjne w sali Gospody ul. Sukiennicza. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd. (3103

— **Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Kurjer“** — zebranie mies. w piątek 22 bm. o godz. 17. Szosa Chełmińska 88. Zarząd. (3101

— **Stow. Emerytów w Toruniu.** Zebranie miesięczne w sobotę 23 bm. o 19 w Kasynie Urzędniczem — Bydgoska 12. (3110

— **Przewóz przez Wisłę znowu czynny.** Z dniem wczorajszym wznowiony został przewóz przez Wisłę. Komunikację utrzymuje parostatek „Wiktorja“.

— **Zwłoki noworodka w pudełku.** W dniu wczorajszym 15-letni Bronisław Kosiński znalazł na cmentarzu parafji św. Jakóba przy ul. Przy Rzeźni zwłoki noworodka płci męskiej, zapakowane w tekturowe pudełko. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej. Sprawą zajęła się policja.

— **Pilnujcie mieszkań.** W dniu wczorajszym włamali sie do mieszkania p. Godziewskiej przy ul. Mickiewicza 20 nieznani sprawcy, którzy skradli różną garderobę damską. Policja wdrożyła dochodzenia.

— **Sprytny ptaszek pod kluczem.** Donoszą o aresztowaniu w Drohobyczu za napad rabunkowy z bronią niejakiego Andrzejewskiego, który dopuścił się licznych oszustw w różnych miastach Polski. Nie ominął on także Torunia, gdzie naciągnął kilku kupców a także i administrację jednego z pism miejscowych.

„Związek Pań Domu” powstał wczoraj w Toruniu

Zgodnie z naszemi zapowiedziami, w dniu wczorajszym odbyło się w Toruniu, w sali „Oazy“, **zebranie organizacyjne oddziału toruńskiego „Związku Pań Domu“.**

Obszerna sala kasyna wypełniła się po brzegi: — stokilkadziesiąt przybyłych na zebranie pań, złożyło wymowne świadectwo, że konieczność istnienia związku, zajmującego się naukową organizacją pracy w gospodarstwie domowem — była prawdziwą i istotną.

Zebranie zagaiła inicjatorka powstania związku na naszym terenie **p. pułkownikowa Wolszlegierowa,** poczem przewodnictwo objęła **p. wojewodzina Kirtiklisowa.**

Dwa obszerne, gruntownie opracowane referaty wygłosiły: **p. Wojnarowiczowa** z Torunia p tyt. **„O naukowej organizacji pracy w gospodarstwie domowem“** i **p. G. Dobrowolska** z Poznania, p. tyt. **„Znaczenie pomocy technicznej w życiu pani domu“.**

Po referatach wywiązała się krótka dyskusja, w konkluzji której postanowiono **zorganizować w Toruniu oddział „Związku Pań Domu“,** do którego natychmiast przystąpiło z pośród obecnych 67 pań.

Po wyborze Zarządu nowozorganizowanego oddziału, do którego weszły panie: wojew. **Kirtiklisowa, Gutwińska, Kolanowska, Sokołowska,** wicewoj. **Seydlitzowa, Wiszniewska, Wojnarowiczowa i Wolszlegierowa,** przewodnicząca zebranie zamknęła, wyrażając nadzieję, że związek pracować będzie intensywnie i spełni pokładane w nim nadzieje.

Bilans działalności Stow. „Rodziny Wojskowej”

Z walnego zebrania Koła toruńskiego „Rodziny Wojskowej“

Doroczne walne zebranie „Rodziny Wojskowej“ odbyło się w ub. wtorek w sali Kasyna Garnizonowego przy nadspodziewanie licznym udziale członkiń. Zebranie zaszczycili swą obecnością: d-ca O. K. VIII p. gen. **Pasławski,** p. gen. **Kołłontajowa,** delegatka Zarządu Głównego „R. W.“ z Warszawy, oraz liczni goście.

Przewodniczyła obradom p. gen. **Pasławska.** Do prezydjum wybrano jako asesorki p. **Florerową** i p. **Wieprzewską,** a jako sekretarki p. **Mianowską** i p. **Majewską.** Po ukonstytuowaniu się prezydjum nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu w roku ubiegłym, które kolejno zdawały: przewodnicząca „R. W.“ p. d-wa **Sokołowska,** p. **Drozdowska** — przewodnicząca sekcji wychowawczej, p. **Wasilewska** — przew. sekcji opieki, p. **Turska** — z działalności sekcji przem.-handl., wreszcie p. **Surmasiewiczowa** z działalności sekcji towarzyskiej. Ogólny pogląd na całokształt prac sekretarjatu dała p. **Turska.**

Sprawozdania uwypukliły niezwykle ożywioną działalność wszystkich sekcyj. W roku ubiegłym urządzono szereg wystaw, zabaw towarzyskich i t. d. Ożywioną działalność wykazał klub sportowy „R. W.“. Ponadto „Rodzina Wojskowa“ prowadzi 2 przedszkola i 4-klasową szkołę powszechną. Stan kasy na dzień 1 kwietnia 1932 wynosił 960,62 zł.

Po wysłuchania sprawozdania Komisji rewizyjnej, które przedstawiła p. Bigo, udzielono ustępującemu zarządowi **jednomyślnie absolutorjum.**

W drugiej części zebrania, po przemówieniach programowych, które wygłosili p. gen. **Pasławski,** d-ca O. K. VIII, p. gen. **Kołłontajowa** i p. gen. **Pasławska,** przystąpiono do omówienia i uchwalenia programu pracy na rok bieżący. Praca pójdzie w kierunku zorganizowania sekcji kulturalno-oświatowej, dalej w kierunku ożywienia działalności innych sekcyj. Program działalności obejmuje również prowadzenie w dalszym ciągu przedszkoli we wszystkich punktach miasta. Osobny program opracowano dla sekcji opieki dla niesienia pomocy potrzebującym.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa prowadzenia w roku bieżącym szkoły powszechnej. Wobec reformy szkolnej R. W. stanęła przed koniecznością otwarcia 5-klasowej szkoły. Ponieważ obowiązki związane z prowadzeniem 7-klasowej szkoły powszechnej przerastają siły Koła Toruńskiego R. W., a prowadzenie prywatnej szkoły powszechnej w Toruniu **jest palącą koniecznością** ze względu na przeludnienie szkół miejskich, walne zebranie uchwaliło **wystąpić z inicjatywą do społeczeństwa, ażeby zawiązało Towarzystwo Szkoły Prywatnej,** któreby, wsparte przez czynniki najbardziej zainteresowane naszego województwa, mogło prowadzić szkołę według wszelkich wymogów dzisiejszej pedagogiki i dało możność naszej dziatwie wychowywać się w dobrych warunkach na dzielnych obywateli naszej Ojczyzny.

Zarząd „R. W.“ poczynił już odpowiednie przygotowania w Kuratorjum. Poczynania Zarządu spotkały się z wielkiem uznaniem i poparciem .

Walne zebranie zwraca się przeto z gorącym apelem do **wszystkich rodziców, którzy chcą kształcić dzieci w szkole prywatnej, o przybycie na statutowo-organizacyjne zebranie, które odbędzie się we wtorek, 26 kwietnia o godz. 17-tej w Kasynie Garnizonowem, a na którem będą omówione ważne sprawy w związku z organizowaniem tej szkoły.**

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. **Przewodniczącą Stowarzyszenia** wybrano przez aklamację p. gen. **Pasławską.** W skład Zarządu weszły panie: **Drozdowska** — jako wiceprzewodnicząca, oraz jako członkinie pp.: **Brodzina, Czarnecka, Kaliszkowa, Kijowska, Kolbuszewska, Matyjowa, Pęska, Putowska, Rodewaldowa, Sadlińska, Stańczykowa, Tulna i Wasilewska.**

Jako zastępczynie pp.: **Baranowa, Dąbrowska, Geringerowa, Grabowska, Korytowska, Kwiatkowska, Laskowska, Łukasiewiczowa, Szpringerowa, Urbanikowa, Jankowska, Szczurkowa i Jaworska.**

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: kpt. **Bigo, Rudkę i Surmasiewiczową.**

W skład sądu honorowego weszły pp. **Jarosławska, Mianowska i Majewska.**

Na opiekunki przedszkoli zaproszono: w śródmieściu p. **Pyżalską,** w Rudaku p. **Steyrową,** w Podgórzu p. **Landau,** na Bydgoskiem Przedm. pp. **Dąbrowską, Laskowską i Paszkiewiczową;** na Mokrem p. **Kaliszkową.**

W wolnych głosach omawiano szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej. M. in. uchwalono obniżyć składkę członkowską do 50 groszy miesięcznie.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca p. gen. **Pasławska** solwowała obrady.

Na stypendjum im. dr. Anieli Bogusławskiej

W Administracji naszego pisma złożyła p. Helena Hałgas na stypendjum im. dr. Anieli Bogusławskiej kwotę 20 zł.

Apel do serc czytelników

Zbliża się czas, w którym dzieci szkół toruńskich przystępować będą do Pierwszej Komunji Świętej.

Najpiękniejszy ten dzień w życiu dziecka nie powinien być zmącony żadną troską żadnem przykrem wspomnieniem. Niestety, wielka, bardzo wielka jest w tym roku liczba tych rodziców, którzy pozbawieni wszelkich zarobków, nie będą mogli dziatek swych godnie przyodziać na tę uroczystą chwilę.

Tym najbiedniejszym, a tak obecnie licznym, trzeba koniecznie dopomóc. Zwracamy się przeto do mieszkańców naszego miasta z gorącą prośbą, aby za naszem pośrednictwem dziatkom tym i ich rodzicom zechcieli przyjść z pomocą. Prosimy o ubrania, sukienki i inną odzież lub o datki pieniężne.

Ufamy, że gorąca prośba nasza trafi do serc wszystkich ludzi miłosiernych, pomnych na słowa Zbawiciela: „A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię Moje, Mnie przyjmuje“. (Mat. 18. 3.)

Datki prosimy przesyłać na ręce p. Piskorskiej, ul. Prosta 5 I ptr., p. Zapałowskiej, ul. Szeroka 21, p. Trzaskowej, ul. Bydgoska 24, ks. prob. Gołomskiego, Mokre.

Wycieczka studentów z Hamburga zwiedziła Toruń

W dniu wczorajszym opuściła Toruń wycieczka studentów uniwersytetu hamburskiego. Wycieczka przybyła do Torunia z Warszawy. Z Torunia udała się wycieczka do Gdyni, Poznania, Zakopanego, Krakowa i Wieliczki.

Wycieczka w czasie pobytu w Toruniu oprowadzana przez pp. kustosza muzeum Chmarzyńskiego i radcę mgr. Jagalskiego zwiedziła miasto, jego zabytki, nowo powstałe gmachy itd. Z Torunia udano się następnie do Gródka i Żuru, gdzie zwiedzono zakłady Pomorskiej Elektrowni „Gródek“.

Ruch w porcie toruńskim ożywia się

Ruch w porcie toruńskim ożywia się z każdym dniem. Do portu przybijają liczne parostatki i berlinki, które zabierają z Torunia mąkę, cukier i otręby.

W godzinach rannych dnia wczorajszego odpłynął z Torunia do Gdańska parostatek Polsk. Żegl. „Vistula“ „Eleonora“, do Warszawy odpłynął parostatek „Reduta Ordona“. W godzinach południowych przybył z Gdańska parostatek „Mars“, który następnie odpłynął do Warszawy. Wszystkie statki miały pasażerów i towary.

Na białym czworoboku

Kino Światowid. — Raj ukradziony

Niezwykle przejmujący scenarjusz odtwarza dzieje zbrodniarza, który rabuje „aby żyć i użyć“ postanawiając popełnić samobójstwo gdy zabraknie ukradzionych pieniędzy. Jednakże miłość otwiera mu oczy na istotne wartości życia. Dobrowolnie więc oddaje się w ręce policji, aby odcierpieć zasłużoną karę, a potem rozpocząć nowe i uczciwe życie. Główne role spoczywają w niezawodnych rękach S. Abotta, Nancy Corrol i Phillips Holmes'a Film bardzo zajmujący, dobrze wyreżyserowany i ciekawie pomyślany. (zm)

Z teatru

— **„Kredowe koło“.** Dziś w piątek dnia 22 bm. o godz. 20 i w sobotę dnia 23 bm. o godz. 20 największe z wydarzeń artystycznych bieżącego sezonu — wspaniałe widowisko w 4 aktach Klabunda pt. „Kredowe koło“, przyjmowane entuzjastycznie przez widownię dzięki koncertowej grze zespołu kierowanego wytrawną ręką naszego gościa reżysera Edwarda Żyteckiego, oraz przepięknej stylowej wystawie.

Za obrazę oficera

W ubiegły poniedziałek *Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie* rozpatrywał z oskarżenia publicznego i prywatnego por. Kuliszewskiego sprawę *przeciwko Łucji Kostrzewa, bufetowej restauracji „Dwór Wąbrzeski", Arturowi Reiske, Antoniemu Czerwińskiemu i Janowi Nadolnemu*, oskarżonym z paragr. 185 i 186 o zniewagę i zniesławienie.

Rozprawę, która trwała przez cały dzień, prowadził *sędzia p. Smulski*, a ogłoszenie wyroku nastąpiło w ub. środę o godz. 10-tej.

W wyniku rozprawy *Sąd skazał za zniewagę i zniesławienie polegające na rozgłaszaniu nieprawdziwych faktów o p. por. Kuliszewskim*, komendancie pow. P. W. i W. F., oskarżoną *Łucję Kostrzewa na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, Artura Reiske na 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu i Antoniego Czerwińskiego — znanego działacza Stronnictwa Narodowego na 3 tygodnie więzienia bez zamiany na grzywnę.*

Zaznaczyć należy, iż *Antoni Czerwiński już niejednokrotnie karany był za podobne przestępstwa*. Co do Jana Nadolnego Sąd postanowił go uwolnić od winy i kary, gdyż nie zostało stwierdzone, że rozpowszechniał on nieprawdziwe fakty.

Koszta sądowe ponoszą oskarżeni. Łucja Kostrzewa wyrok przyjęła, zaś dwaj pozostali zasądzeni wnieśli apelację.

Programu radjowe

Sobota, 23 kwietnia

Warszawa. 12.10 Poranek szkolny (Lwów); 12.45—13.20 Muzyka lekka ork. Dajos Bela (płyty); 13.35 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty); 14.45 Piosenki w wyk. Chóru Warsa (płyty); 15.05 Giełda pieniężna; 15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Porż.; 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw perjodycznych; 15.45 Kom. dla rybaków; 15.50 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych; 16.20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Literatura") „Stanisław Wyspiański", wygł. prof. Wł. Korycki; 16.40 Schumann: Kwartet smyczk. A-moll; 17.10 „Jak zwalczać głupotę" wygł. dr. L. Zamenhof; 17.35—18.05 V audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce"; 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci starszych „Król Jan III na weselu", obrazek histor. M. Dynowskiej; 18.30—18.50 Muzyka (Pokaz instrumentów dodatkowych); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa roln.; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Utwory na cytrę (płyty); 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 „Na widnokręgu"; 20.15—21.55 Muzyka lekka; 21.55 Feljeton p.t. „Ludzki konserwatyzm" wygł. p. M. Ossowska; 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki. 1) Balada g-moll. 2) Nokturn Des-dur, 3) Mazurek cis-moll op. 30. 4) Mazurek b-moll op. 24. 5) 2 etjudy op 10 (As-dur i Ges-dur). 6) Walc As-dur op. 64.; 22.50—24.00 Muzyka tan.

Zamknięcie kursu pedagogiczno-metodycznego „Ogniska" Z. P. N. w Tczewie

W sobotę, dn. 16 bm. nastąpiło w Tczewie, w świetlicy nauczycielskiej zamknięcie kursu pedagogiczno-metodycznego zorganizowanego przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Ognisko Tczew w październiku 1931 roku dla nauczycielstwa powiatu tczewskiego. W kursie brało czynny udział w ciągu sześciu miesięcy przeszło 40 nauczycieli (lek), którzy mimo wyczerpującej pracy zawodowej starali się korzystać w soboty z możności dakształcania się.

Nader czynne Ognisko — Tczew wykazało w tym kierunku niezwykłą żywotność i moc organizacyjną. Podkreślić należy, że w kursie brali udział również nauczyciele zorganizowani w Stowarzyszeniu Chrz. Naucz., co świadczy o niezwykle wysokiem nastawieniu nauczycielstwa tczewskiego w kierunku pracy zawodowej. Protektorat nad kursem objął Inspektor Szkolny p. Tarnowicz Stanisław, który w wielkiej mierze przyczynił się do organizacji kursu. Wykładali: Prof. Dohnal metodykę geografji i psychologję, kierownik szkoły Nr. 1 p. Mielnik Hugon — metodykę rachunków i fizyki, kierownik szkoły Nr. 3 p. Szlęzak Tadeusz metodykę języka polskiego i historji oraz p. Grochowski Ludwik naucz. administrację szkolną. Z zamiejscowych prelegentów wykładali: Profesor Uniwersytetu Warszawskiego p. St. Szober — metodykę j. polskiego, Prof. Sem. Naucz. w Toruniu p. Orłow Mikołaj — psychologję, Prof. Sem. Naucz. w Tucholi p. Warczak — psychologję pedag. oraz Prof. Sem. Naucz. w Toruniu p. Eckmann — metodykę przyrody.

Kurs był postawiony na wysokim poziomie naukowym i przyczynił się w wielkiej mierze do pogłębienia znajomości metodyki i dydaktyki poszczególnych przedmiotów wśród Nauczycielstwa powiatu tczewskiego.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że wielu z nauczycieli dojeżdżało na kurs z odległych miejscowości powiatu tczewskeigo. Ponadto wzięły w kursie udział dwie nauczycielki ze Starogardu.

Wykłady na kursie zakończył w sobotę dn. 16 bm. prof. Orłow z Torunia omawiając podstawy psychologiczne metody Decrolyego, a w szczególności rolę nauczyciela w pracy pedagogicznej. Po trzygodzinnych wykładach prezes miejscowego Ogniska prof. Dohnal w serdecznych słowach podziękował prof. Orłowowi za ofiarowanie sił i czasu dla podniesienia poziomu naukowego kursu oraz dziękując słuchaczom za należyte ocenienie wyników Ogniska rozwiązał kurs.

Zkolei przemówił Inspektor Szkolny p. Tarnowicz życząc słuchaczom jaknajowocniejszych wyników pracy dla dobra Państwa i szkoły polskiej oraz podkreślając niezwykły wysiłek miejscowego Ogniska nad organizacją kursu celem dokształcania nauczycielstwa.

Po wykładach wśród miłego nastroju dokonano wspólnego zdjęcia.

SEZON W INOWROCŁAWIU

rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią w dniu 1-go kwietnia. W zdrojowisku przystąpiono obecnie do ułożenia i uzgodnienia programu imprez i rozrywek. Ukonstytułowała się komisja odczytowo-propagandowa w nowym składzie. Chwilowo czynne są 4 kina, w tem 3 dźwiękowe wyświetlające doborowe, najnowsze programy.

Co pewien czas odbywają się większe koncerty z udziałem sił warszawskich i poznańskich. W głównym sezonie odbędą się znowu przedstawienia teatralne operowe operetkowo-baletowe i dramatyczne. Przedstawienia te cieszyły się w roku ubiegłym wprost niebywałą frekwencją.

W programie imprez i rozrywek przewiduje się dalej zawody tennisowe, hippiczne, pokazy gimnastyczne, **odczyty z różnych dziedzin naukowych, szczególnie higjeny, w myśl propozycji dr. Tarnawskiego, zabawy dla dzieci, gry sportowe i t. p.**

Odnowiono nowocześnie kawiarnię nad Stawkiem i urządza się przy tej kawiarni, w której goście bardzo chętnie przebywają, dancing w ogrodzie na wolnem powietrzu.

Księgarnie i bibljoteki inowrocławskie wypożyczają kuracjuszom najnowsze wydawnictwa

Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Inowrocławiu przewiduje na czas głównego sezonu wycieczki do Kruszwicy, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy i miejscowości letniskowych pod Inowrocławiem (Brzoza, Suchatówka).

PODGÓRZ

— **Zebranie organizacyjne obchodu święta 3 Maja.** W ub. poniedziałek zwołał p. burmistrz Stamirowski zebranie organizacyjne obchodu święta 3 Maja do sali Magistratu. Niestety nie przybyli delegaci nauczycielstwa, których prawdopodobnie na zebranie przez nieuwagę zapomniano zaprosić. Przewodniczył zebraniu zast. dowódcy 31 p. a. l. p. ppułk. Latawiec, sekretarzował p. Nowak. Po dyskusji wyłoniono komitet honorowy i wykonawczy. Następnie obradował tylko komitet wykonawczy. Niemile byli dotknięci ci, którzy nie będąc wybranymi do komitetu wykonawczego, musieli salę opuścić bez wniesienia do meritum sprawy konkretnych projektów. Obradom komitetu wykonawczego przewodniczył p. Adam Meronowski. Ustosunkowanie isę przewodniczącego p. Meronowskiego w toku namiętnej dyskusji do Z. S. Podgórz przekonało zebranych o partyjnem nastawieniu. Wywody partyjne senjora O. W. P. p. Marcina Serafina powinny właściwie paść na zebraniu O. W. P. Miałyby one tam więcej posłuchu. W konsekwencji długiej dyskusji uchwalono program obchodu, który podamy w właściwym czasie do wiadomości. Jak się dowiadujemy, kier. szkoły p. Wiśniewski, wobec niezaproszenia na zebranie organizacyjne, projektuje urządzić dla szkoły obchód w własnym zakresie. Następne zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,88½—8,86½
DEWIZY.		
Belgja		—
Gdańsk		174,75—174,32
Holandja		361,10—360,20
Kopenhaga		—
Londyn		—
Nowy York		8,906—8,886
Nowy York telegr.		—
Paryż		35.11—35.02
Praga		26,36—26,30
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,25—173,82
Włochy		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 21 IV. 1932 r

Żyto	27.75—28,00
Pszenica	28,25—28,50
Jęczmień	22 00—23,00
„ browar.	24,75—25.75
Owies pastew.	21,50—22,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	41,25—42,50
„ pszenna 65%	42,50—44,50
Otręby żytnie	17,25—17.50
„ pszenne	15,50—16,50
Rzepak	32,00—33 00
Wyka	21.50—23,50
Peluszka	25.00—27,00
Groch Wiktorja	—
Seradela	28,00—30,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00
Koniczyna żółta odłusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 IV. 1932.

Pszenica march.	261—263
Zyto march.	198—200
Jęczmień browar.	190—195
Jęczmień przem. pastewny	180—190
Owies marchijski	160—165
Mąka pszenna	31,75—32,25
Mąka żytnia 70%	—
Otręby pszenne	11.60—11.85
„ żytnie	10.25—10.50
Groch Victoria	18.00—24.00
Groch drobny jadalny	21,00—24.00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16.50—18.50
Bób	15.00—17.00
Wyka	16.00—18.50
Łubin niebieski	10,00—11.75
Łubin żółty	—
Seradela	30 00—36,00
Kuchy lniane	11.00—
Wytłoki suche krajowe	9,40—
„ Soja	12,30—

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 23 kwietnia br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 47: konia; o godzinie 11-tej sprzedawać będę przy ul. Wybickiego 33: urządzenie składowe i 100 różnych książek; o godz. 12-tej przy ulicy Ogrodowej 23: aparat do elektryzowania i wagę „Schemberta". W poniedziałek dnia 25 bm. sprzedawać będę w Mniszku pow. Grudziądz w byłem mieszkaniu p. Skowrona o godz. 11-tej: szafę do rzeczy, (3 częściowa), szafę zwykłą, biurko; o godzinie 11,30 u p. Mądzielewskiego: bufet i stół składowy, 50 pudełek pasty do obuwia i 50 kawałków mydła.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 114 wpisano dziś firmę: „Emeco Wytwórnia Wyrobów Metalowych Spółka z ograniczoną poręką w Grudziądzu". Przedmiotem spółki jest wytwarzanie wyrobów metalowych z masową fabrykacją, oraz handel artykułami przemysłowemi. Kapitał zakładowy wynosi 40000 złotych. Kierownikiem firmy jest inżynier technolog Władysław Markowicz Grudziądz, ul. Kwiatowa nr. 5. Na wypadek nieobecności kierownika, prawo zastępowania spółki przysługuje każdemu z pozostałych spólników z osobna. Publiczne ogłoszenia spółki, która sporządziła umowę dnia 29. I. 31 r. uskuteczniа się w czasopiśmie „Pomorze i Gdynia" Organ Izby Handlowo-Przemysłowej na Pomorzu.
3. R. H. B. 114.
Grudziądz, dnia 29. II. 1932 r.

Sąd Grodzki.

W myśl rozp. Starostwa Grodzkiego
w Grudziądzu

z daty 1 kwietnia b. r. mają się wszyscy właściciele (zarządcy lub dzierżawcy) domów tak prywatnych jak i rządowych i wojskowych

zaopatrzyć w TRUTKĘ na SZCZURY

„RATOL" —C— w płynie

którą otrzymać można w wszystkich aptekach i drogerjach.

Wspomniane Instytucje będą wydawać specjalne potwierdzenia z których jeden egzemplarz winien otrzymać kupujący, drugi pozostaje w rękach sprzedawcy jako dowód. 3122

Potwierdzenie należy przechować dla organów kontrolujących.

Tabela obliczeń składek.
Kasa Chorych w Grudziądzu

podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do ustalonych przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wartości świadczeń w naturze (okólnik O. U. U. Nr. 44/32) z dnia 31. III. 1932 (L. dz. O. U. U: 2431/32) i zgodnie z traktatem taryfowym na rok 1932/33 zalicza od dnia 1, kwietnia br. robotników rolnych do następujących grup zarobkowych:

Kategorje robocze	Grupa zarobkowa	Składka tygodniowa wynosi: dla pracodawcy	Składka tygodniowa wynosi: dla pracobiorcy	Razem
1. Włodarzy, stangretów, oraz deputatników itp.	5	0,70	0,46	1,16
2. Chałupników (wolnych robotników)	5	0,70	0,46	1,16
3. Zaciężników:				
kat. I. a) dziewczyny i chłopcy do lat 16	1	0,19	0,13	0,32
„ II. a) dtto od lat 16—18	2	0,31	0,21	0,52
„ II. b) dziewczyny ponad lat 18 . .	2	0,31	0,21	0,52
„ III. chłopcy od lat 18 do 21	3	0,44	0,30	0,74
„ VI. chłopcy ponad lat 21	4	0,56	0,38	0,94
4. Robotników sezonowych miejscowych i pozamiejscowych:				
kat. I. mężczyźni ponad 21 lat	5	0,70	0,46	1,16
„ II. chłopcy od 18 — 21 oraz dziewczyny ponad lat 18	4	0,56	0,38	0,94
„ III. dz ewczyny i chłopcy do lat 18	3	0,44	0,30	0,74
5. Służbę wiejską (gburską):				
kat. I. dziewczyny i chłopcy do lat 16	3	0.44	0,30	0,74
„ II. chłopcy od od lat 16 do 21 i dziewczyny ponad lat 16 . . .	4	0,56	0,38	0,94
„ III. parobcy ponad lat 21	5	0,70	0,46	1,16

PP. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich uprasza się o podanie powyższego do publicznej wiadomości. 3123

Kasa Chorych w Grudziądzu
Dyrektor: (—) Kucharski.

BYDGOSZCZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

23 kwietnia o 10 sprzedaje w Podgórzu, Dom Polski przymusowem przetargiem za gotówkę: leżankę, urządzenie restauracji, lampy elektr., zegarek złoty, kieliszki, szklanki. 3109

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy Placu Wolności 1 (st. nr) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 40 stołów kawiarnianych z marmurowemi płytami, 110 krzeseł kawiarnianych żółtego koloru, 6 kanap gobelinowych, 4 wieszaki, 1 bufet oszklony z tombanką.
3117 **M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. 3 Maja 14 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar stojący (rzeźbiony). 3115

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedam przy ul. Sielanka 9 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko dębowe. 3116

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 14-tej po poł będę sprzedawał w Samostrzelu w tartaku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące pzredmioty 200 metrów kubicznych drzewa sosnowego II—III klasy. 3111

Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 12,30 po południu sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 12 (nowy nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 szafy kuchenne. 3118

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedam przy ul. Promenada nr. 38 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko duże, szafę do akt zamykaną szalucją, stoliczek pod maszynę do pisania, 2 tablice szkolne z postumentami 4 tablice szkolne bez podstawek. 3119

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 kwietnia 193 2r. o godz. 2-giej po poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64 (st. nr.) najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kadłub żelazny do łodzi motorowej 10 razy 2 mtr. 3120

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 kwietnia 32 o godz. 14-tej sprzedam przy ul. Mazowieckiej 14 w warsztatach f-y „Stadie" najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: autobus marki „Buick". 3121

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 kwietnia 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Osieku n. Not. u pana Strohmengera w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 1 szafę do rzeczy, 1 kanapę, lustro z etażerką, 1 stół rozsuwany, 6 krzeseł, 1 fortepian (Waltera), 1 biurko, całe urządzenie składowe, większą ilość towarów łokciowych i towarów krótkich. 3112

Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej gościnny występ Edwarda Żyteckiego
„Kredowe Koło"
Poemat dram. w 4 akt. wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej Gościnny występ Edwarda Żyteckiego
„Kredowe Koło"
Poemat dramatyczny w 4 aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda — Muzyka Z. Schefflera.

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołudn ostatni raz po cenach zniżonych
„SZPIEG"
(Le flambeau)
Sztuka w 3 aktach H. Kistermecers'a.

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 20-tej Gościnny występ Edwarda Żyteckiego,
„Kredowe Koło"
Poemat dramatyczny w 4 aktach wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z Szefflera.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na maj i czerwiec wzgl. mies. maj** 1932 r. i prosze należność — **Zł. 6.78 wzgl. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39 wzgl. 6.78** tytułem prenum. *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski"** za **maj i czerwiec wzgl. mies. maj** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **m. maj wzgl. maj i czerwie** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39 wzgl. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39 wzgl. 6.78** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **m. maj wzgl. maj i czerwiec** 1932 **r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zuchwałe ultimatum bandyty

do prezydenta Stanów Zjednoczonych

„Oddam dziecko za absolutną wolność i bezkarność"

Al Capone porwał synka Lindbergha

Londyn, 22. 4. (PAT). Wieczorna gazeta londyńska „Star" ogłasza **sensacyjną wiadomość o ultimatum, jakie wystosował z więzienia Al Capone do Hoovera.** Znany przywódca bandytów amerykańskich wyraził gotowość **zwrotu dziecka Lindbergha rodzicom, o ile zostanie on natychmiast zwolniony z więzienia i darowana mu będzie kara 11-tu lat.**

Dziennik zaznacza, że wiadomość powyższą **posiada z takiego źródła amerykańskiego, iż wiarogodność jej nie budzi wątpliwości.** Ultimatum Al Capone dowodzi, że **dziecko znajduje się przy życiu i że Al Capone jest w mocy decydować o losie dziecka.**

Ultimatum Al Capone — pisze dziennik — **ma wszelkie cechy wymuszenia.** Obecnie zrozumiałem jest, dlaczego dziecko nie zostało zwrócone rodzicom, mimo że Lindbergh zapłacił uprowadzicielom 50.000 dolarów haraczu. Dziennik **podaje następujące szczegóły warunków, wymienionych w ultimatum, jakie Al Capone miał przesłać Hooverowi:**

1) **zwolnienie z więzienia** i darowanie mu kary 11-tu lat za fałszywe zeznania podatkowe;

2) danie **obowiązujących przyrzeczeń** przez zarząd partji republikańskiej, że w razie ponownego obrania Hoovera na prezydenta Stanów Zjedn. republikanie nie będą usiłować **poddać rewizji lub uchylić klauzuli prohibicyjnej** oraz przeszkadzać w utrzymaniu obecnych wysokich cen na napoje wyskokowe i piwo;

3) zgodę władz na rozszerzenie przez Al Capone **jego sieci,** ogarniającej świat gangsterów, również i na mniejsze bandy, które wyłamywały się dotychczas z pod kontroli Al Capone, przez danie mu **wolnej ręki** w podziemiach amerykańskich.

Sensacyjny zwrot w aferze bankiera Kwinto

(o) **Warszawa, 22. 4. (tel. wł.).** W sprawie **afery bankiera Kwinto** nastąpił **sensacyjny zwrot.** Oszust, który dotychczas nie chciał udzielić władzom **żadnych wyjaśnień** i kategorycznie zapierał się winy, wczoraj z całą szczerością **przyznał się do nadużyć** i oświadczył, że powierzone mu depozyty ukrył w **kilku bankach szwajcarskich i łotewskich. Depozyty te wynoszą 650.000 złotych.**

Jeszcze jedna jaskinia gry w Warszawie

(o) **Warszawa, 22. 4.** (tel. wł. Wczoraj wykryto w Warszawie **nową jaskinię gry** w komfortowo umeblowanem mieszkaniu przy Krakowskiem Przedmieściu 7. Mieszkanie posiadało zapasowe wyjścia.

Policja w chwili wkroczenia do mieszkania zastała przy olbrzymim stole **11 graczy** których aresztowała.

Skandaliczna afera arystokratycznych szulerów w Wiedniu

W Wiedniu wykryto wielką aferę karcianą wśród tamtejszych kół arystokratycznych — która obfituje w niezwykłe sensacje i pociągnęła już za sobą dwa samobójstwa.

W środku afery stoją trzej arystokraci — **baronowie Berzeviczy Menasse i Guttmann-Gelse,** zdemaskowani jako szulerzy.

Oszuści dzięki rafinowanym machinacjom wygrywali olbrzymie sumy we wszystkich prawie kasynach gry w Europie oraz w arystokratycznych klubach wiedeńskich. Głównym inicjatorem oszustw jest Berzeviczy, synowiec prezesa węgierskiej akademji umiejętności.

Arystokratyczni szulerzy przekupywali służących klubów gry, którzy przygotowane do gry karty układali w sposób z góry oznaczony, tak, iż dla oszukańczych uczestników gry strata była wykluczona. W jaki sposób arystokraci wiedeńscy zdołali grać oszukańczo w kasynach Monte Carlo i w Sopotach narazie jeszcze nie wiadomo.

W związku z wykryciem afery szulerskiej znany we Wiedniu lekarz **dr. Loewy** wmieszany pośrednio w aferę popełnił razem z swoją żoną samobójstwo za pomocą większych dawek morfiny i weronalu, odkręcając jeszcze dla pewności kurki gazowe.

„Chaco" zmienia się powoli z pływającego więzienia w pływający szpital

Hamburg, 22. 4. (PAT). Kapitan okrętu „Chaco" zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o zezwolenie **na umieszczenie w szpitalach niemieckich szeregu jadących okrętem chorych więźniów politycznych.** Stan większości chorych ma być bardzo ciężki i wymagać ma natychmiastowego umieszczenia ich w szpitalu. Pruski minister spraw wewn. przyrzekł rozpatrzeć ewentualność tego rodzaju przerwy w przewozie deportantów.

Hamburg, 22. 4. (PAT). Według informacyj urzędu marynarki Rzeszy, **okręt argentyński „Chaco",** wiozący deportantów **miał przejeżdżać wczoraj około godz. 17-tej przez kanał kiloński.** Przy przejeździe okrętu przez kanał podjęto środki ostrożności, aby **uniemożliwić wydostanie się na ląd któregokolwiek z deportantów.** Okrętowi mają towarzyszyć w Kolonji dwie łodzie policyjne. Okręt „Chaco" nie jest okrętem marynarki argentyńskiej, jak to donoszono, lecz statkiem handlowym, który został zakontraktowany przez rząd argentyński na czas przewozu deportantów i w tym okresie ma prawo używać argentyńskiej flagi wojskowej.

Pałac sprawiedliwości w gruzach

Straszliwa katastrofa na Korsyce

Bastia, 22. 4. (PAT.). Podczas posiedzenia izby karnej trybunału w pałacu sprawiedliwości oberwał się nagle sufit i zawalił się na obecną w sali publiczność. Z pod **gruzów wydobyto dotychczas 15 trupów,** wśród nich zwłoki dwóch adwokatów, zastępcy burmistrza oraz paru funkcjonarjuszy. Bardzo wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

„Cieszyn" będzie zreperowany już 21 maja

Helsingfors, 22. 4. (PAT.). Wyremontowanie statku „Cieszyn" ostatecznie powierzono stoczni Crichton Vulcan w Turku (Abo), według zawartego kontraktu przedsiębiorstwa państwowego Żeglugi Polskiej z wymienioną stocznią.

Prace reperacyjne mają być ukończone w całości do dnia 21 maja b. r. Stocznia przystąpiła niezwłocznie do wykonania zaleconej jej pracy. Jak się dowiadujemy, statek „Cieszyn" otrzyma cały nowy spód i szereg nowych żeber.

„Sprowokowany śpiewaniem polskich pieśni..."

Tak się tłumaczą niemieccy zbrodniarze przed swemi sądami

Bytom, 22. 4. (PAT). Jak donoszą dzienniki niemieckie, w bytomskiej izbie karnej odbyła się **rozprawa odwoławcza w sprawie Heinza Wernera,** skazanego przez sąd pierwszej instancji za ciężkie pobicie 2-ch osób na 9 miesięcy więzienia. Na rozprawie odwoławczej Werner przedstawił świadków, którzy wykazali, że Werner rzekomo **sprowokowany był śpiewaniem pieśni polskich.** Na tej podstawie sąd sprawcę pobicia uwolnił od winy i kary.

573,6 miljonów złotych w złocie

Zapas szlachetnych kruszców Banku Polskiego

(o) Warszawa, 22. 4. (T. wł.) **Zapas złota Banku Polskiego wynosi obecnie 573.6 milj. zł.,** z czego w kraju znajduje się 448.7 miljonów zł., reszta 124.9 milj. zł. ulokowana jest w sztabach w bankach Francji, Anglji, Ameryki oraz w Banku Brazylijskim.

W porównaniu do stanu w dn. 31 grudnia 1931 r. **zapas złota zagranicą zwiększył się o 11 miljonów zł.**

Zgon arcybiskupa Wiednia

Wiedeń, 22. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 1,35 rano zmarł kardynał Piffl.

Przesunięcia na wyższych stanowiskach w armji

przyniesie nowy Dz. Personal.

(o) **Warszawa, 22. 4.** (tel. wł.). W najbliższych dniach ma się ukazać **nowy Dziennik Personalny,** który zawierać będzie **znaczne przesunięcia na wyższych stanowiskach w armji.**

Samolotem na Międzynarodową Wystawę sztuki

(o) **Warszawa,** 22. 4. (Tel. wł.). Dn. 22 bm o godz. 4 rano wystartuje z lotniska warszawskiego dyrektor Akademji Sztuk Pięknych, **prof. Pruszkowski** własnym samolotem na międzynarodową wystawę sztuki w Wenecji, w której Polska bierze również udział. Prof. Pruszkowski odbędzie lot w 3 etapach: Warszawa — Kraków — Wiedeń — Wenecja i przebędzie cały dystans w ciągu dnia.

Związek hodowców ryb powstaje w Warszawie

(o) **Warszawa, 22. 4. (T. wł.)** Wczoraj odbyło się zebranie w prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych, które zajmowało się m. in. projektem ustawy o walce z chorobami **ryb.** Prezydjum rozpatrzyło projekt statutu lokalnych związków hodowców ryb. Postanowiono również przystąpić do zorganizowania w najbliższym czasie Związku Hodowców Ryb.

Z łaski P. Prezydenta Rzplitej uratowany od stryczka

Łódź, 22. 4. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość, że **p. Prezydent Rzplitej Polskiej ułaskawił sprawcę zamachu na kasę na dworcu kolejowym Łódź—Kaliska Władysława Mendryckiego, zamieniając mu karę** śmierci na bezterminowe ciężkie **więzienie.**

U nas ulgi podatkowe, na Łotwie represje

Ryga, 22. 4. (PAT.). Bank łotewski na skutek specjalnego zalecenia rządu **dokonuje operacyj kredytowych i przyznaje przydział dewiz na towary importowe** wyłącznie tym firmom, które uregulowały wszystkie podatki. — Zarządzenie to ma stanowić presję na firmy, które coraz gorzej uiszczają się ze świadczeń w stosunku do Państwa.

„Tajemniczy" list prezesa Izby Skarbowej do Magistratu Warszawy

(o) **Warszawa,** 22. 4. (Tel. wł.). W kołach magistratu warszawskiego mówi się **o tajemniczym liście,** który wysłany został do Magistratu od prezesa Izby Skarbowej w Warszawie. Treść listu trzymana jest w tajemnicy. **Mówią, że list dotyczy rozrachunków tytułem zainkasowanych przez magistrat podatków państwowych** za marzec. Należy przypuszczać, że Magistrat zainkasowanych podatków nie wpłacił do kasy skarbowej.

Białogród odcięty od świata

Katastrofalne rozmiary powodzi w Jugosławji

Wiedeń, 22. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że **sytuacja na terenach objętych powodzią kształtuje się coraz krytyczniej** wskutek gwałtownych deszczów, które spadły wczoraj w Bośni, Słowenji i Wojewodzinie. Poziom wód w rzekach **znowu się podnosi bardzo gwałtownie.** Woda przerwała w wielu miejscach tamy, skutkiem czego zalane **zostało dalsze 50.000 ha uprawnych gruntów.** Miejscowość Miewy znajduje się pod wodą. Wieś Syrmska Raca ubiegłej nocy została nawiedzona katastrofalną powodzią. Mianowicie koło północy przerwana została główna tama i **woda zalała wieś z taką gwałtownością, że wszystkie domy zawaliły się.** Część mieszkańców **zaskoczona została we śnie.** Wysłane na ratunek oddziały wojskowe wiele osób zdołały uratować. Dotychczas brak jednak 10 osób. Przypuszczają, że poniosły one śmierć. **W całej wsi ani jeden dom nie oparł się naporowi wód.**

Również **pod Białogrodem** sytuacja **przedstawia się krytycznie.** Woda w Dunaju podniosła się o dalsze 80 cm., co stanowi **wielkie niebezpieczeństwo dla przedmieść Białogrodu,** które znajdują się w miejscach niżej położonych. **Białogród jest ze wszystkich stron otoczony wodą.** Połączenia kolejowe są przerwane.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł. miesięcznie 3,09 zł